

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia o-ób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował oficjała rachunkowego c. k. Namiestnictwa Józefa Małdzińskiego rewidentem rachunkowym, i oficjała I klasy przy c. k. wojskowej prowianturze w Cattaro Bronisława Wysockiego oficjałem rachunkowym w departamencie rachunkowym galic. c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 marca.

„Stronictwo liberalne pozostanie nadal na tem samym stanowisku, jakie zajmowało dotychczas”. Temi słowy rozpoczął lord Rosebery przemowę swoją wobec przedstawicieli angielskiego stronictwa liberalnego, w której odsłonił im swój program, w tych słowach streścił on także całe polityczne wyznaczenie wiary swojej i swego stronictwa, a uczynił to w sposób jawny i otwarty, tak właściwy jego systemowi postępowania nawet — w dziedzinie dyplomacyi. Słowa te, podobnie jak w ogóle treść wszystkich dotychczasowych enuncyacyj nowego premiera angielskiego, zapewniają, iż pomimo ustąpienia

Gladstone'a, polityka jego we wszystkich kierunkach będzie dalej w tym samym co dotychczas prowadzona duchu — i jesteśmy przekonani, że lord Rosebery a z nim całe jego stronictwo wierzą w to istotnie i szczerze to myślą. Zadziwiać to nie może zresztą nikogo a nawet niepodobna wyobrazić sobie, aby mogło być inaczej, — wszak bowiem istnienie stronictwa liberalnego w Anglii opiera się jedynie na jego programie i na tej popularności, jaką posiadał Gladstone; lord Rosebery obejmując zatem polityczny spadek po Gladstone, siłą rzeczy musiał przyjąć na siebie także obowiązek spełnienia programu Gladstone'a. Ztąd to w mowach nowego premiera, wypowiedzianych na wspomnianem zgromadzeniu, oraz w ciągu rozpraw adresowej w Izbie lordów, znajdujemy nie tylko zapowiedź spełnienia wszystkich społecznych i ekonomicznych postulatów, które rozwinął Gladstone w tyle głośnym programie swoim, wygłoszonym w Newcastle, ale znajdujemy tam także ową tak niemiłą dla większości społeczeństwa czysto-angielskiego kwestyę Home-ru, znajdujemy tam także zapowiedź owej walki do której namiętną pobudkę rzucił Gladstone w ostatniej mowie wygłoszonej w Izbie gmin: walki z Izbą lordów!

Pomimo to wszystko jednak, pomimo zapewnień, iż polityka Gladstone'a będzie dalej utrzymana i pomimo nawet dobrej w tym kierunku woli obecnych przywódców stronictwa liberalnego w Anglii, — można wątpić, czy pozostanie tak wszystko w istocie przez czas dłuższy, jeżeli lord Rosebery utrzyma się na stanowisku premiera. Trzeba bowiem pamiętać o dawnej, a wypróbowanej

maksymie, że: *Si duo faciunt idem, non est idem*. Jeżeli dwóch czyni to samo, to nie jest to tem samem, — każda bowiem indywidualność, a zwłaszcza już każda wybitna indywidualność, wyciska wszędzie, na wszelkiej czynności swojej, piętno samodzielności, — lord Rosebery jest zaś niewątpliwie co najmniej wybitną indywidualnością. Chociaż zatem przyjął on po Gladstone cały jego testament polityczny, chociaż publicznie zobowiązał się spełnić wszystko, co przyrzekł Gladstone, — to niewątpliwie, jakkolwiek to uczyni, uczyni to jednak — na swój sposób. Jakim będzie ten sposób, jest to pytanie, na które trudno odpowiedzieć ogólnie, — tyle tylko można już dziś stwierdzić, że lord Rosebery, który przedewszystkiem jest dyplomata, będzie bardziej dyplomatycznie od swego poprzednika traktować poszczególne zagadnienia. Widać to już zresztą nawet z treści znanych oświadczeń, jakie złożył co do dwóch najbardziej drażliwych obecnie w wewnętrznej polityce angielskiej spraw, to jest co do wspomnianej tylekroć sprawy Home-ru i reformy Izby lordów.

Indywidualność lorda Rosebery'ego jest jednak tak potężna, iż może nie będzie to bardzo zuchwałem twierdzeniem, gdy powiemy, że w razie, gdyby mu się powiodło dłużej utrzymać u steru rządów, — przekształciłby on z wolna dzisiejsze stronictwo liberalne angielskie na stronictwo umiarkowane liberalne, to jest pozbyłby się skrajnych radykalistów w rodzaju Labouchère'a i i., a połączyłby się z liberalnymi unionistami pana Chamberlaine'a. Już w rozwoju tych wypadków, jakie miały miejsce podczas pierwszego wystąpienia Rosebery'ego, są ślady, że

do tego istotnie przyjść może: Labouchère wystąpił przecież przeciw rządowi liberalnemu, dodając do adresu znaną poprawkę o zniesieniu Izby lordów, a rząd liberalny cofnął następnie ten adres wraz z ową poprawką i przeprowadził adres nowy przeciw panu Labouchère, a przy pomocy — liberalnych unionistów! — Gdyby ten zwrot w polityce angielskich whigów utwierdził się istotnie i stał się stanowczym, a to dzięki lordowi Rosebery'emu, w takim razie chwila objęcia przez urzędu premiera byłaby zwrotnym punktem w dziejach wewnętrznej polityki Wielkiej Brytanii!

Rada państwa.

(CCLXV posiedzenie Izby poselskiej).

+ Wiedeń, 15 marca. (Korespondencja Gazety Lwowskiej).

Wiceprezes Kathrein zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 15.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy bez wyjątku członkowie gabinetu.

Łoże i galerie dość pełne.

Na porządku dziennym projekt o przedłużeniu prowizoryum budżetowego aż do końca maja.

Pierwszy zabiera głos pos. Eim, który, nawiązując do faktu, że preliminarz budżetu wniesiony jest przed pięcioma miesiącami przez inny gabinet, czyni klub Hohenwarta i czeską szlachtę historyczną odpowiedzialną

82)

ESTEJA.

MGLAWICA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Teraz dopiero poczuła dreszcz przebiegający jej ciałem, równocześnie wszedł służący prosząc ją na obiad. W obawie by mąż nie niecierpliwił się czekając, zmieniła tylko poppiesznie mokrą suknię na inną i zeszła, choć mokra bieliznę miała na sobie.

Sala stołowa duża była i trudna do ogrzania; — na północ położona, więc i wilgoć czuć w niej było jak w kościele.

Małżeństwo jak zwykle milcząc, zasiadło do stołu. Halka miała zamiar rozgrzać się ciepłym rosołem, ale pomimo wysiłków nie była w stanie zjeść więcej nad kilka łyżek.

Nie miała apetytu. Zimno ogarniało ją coraz większe, — dreszcz wstrząsał nią, — ale nie robiła wzmianki o tem; — już się gnęła na siebie ostrą naganą męża za lekomyślne narażanie dziecka na zaziębienie.

Tylko dziecka. Ani jej przyszło do głowy, że jemu i o nią chodzić mogło.

On tymczasem przygląda jej się ze wzrastającym niepokojem. — Zatrwożony jest, widząc ją taką niezwykle bladą; usta jej nawet zdawały się krwi być pozbawione, — sine, drgające nerwowo, — z takim bolesnym wyrazem.

Oczy podkrażone ciemną obwódką, takie bezgranicznie smutne. — Dreszcze wstrząsały nią nie uszły jego uwagi. — W ogóle, patrząc na tę kobietę zboląłą, widocznie zlamaną, serce się w nim ścisnęło. — Nie pierwszy raz widzi ją taką, — ale do tej pory nie przyszło mu na myśl, że ją może stracić, więc się zaciął w gniewie, nie okazując współczucia.

— Sama sobie winna! — powtarzał, — tyle cierpieć nie może, co ja cierpię z jej powodu.

Dziś dopiero przychodzi mu na myśl, że choroba jej grozi; że już chorą być musi.

Chce jej powiedzieć, żeby poszła położyć się natychmiast.

Ale nie; — wyrazi zamierając mu na ustach. — Obea jest dla niego.

Staje mu w myśli pokój jej, do którego sam sobie wzbronil przystępu. Widzi ją spoczywającą, — a jemu nie wolno sięść przy niej i otoczyć jej troskliwą opieką.

— Gdyby chciała mocnego wina się napić; — nie tego co stoi na stole, to lekkie, czerwone. Gdyby wypila ze dwa kieliszki starego węgryna.

Chce wstać by przynieść z bufetu butelkę Tokaju. — Nie, — nie jest w stanie się podnieść. Wstydy się swej słabości. Nie okaże, że go jej zdrowie obchodzi. Nie powinna wiedzieć o tem.

Teraz irytował się poczyną. Niepokój w gniew się zamienia.

— Ona czuje pewnie, że mnie to dręczy i mnie na przekór nie robi, by się od choroby uchronić. — Ale gdzie tam! Nie jej nie będzie. Zdrowa jest. Trzeba być pozbawionym wszelkiej ambicji, żeby o tę kobietę dbać jeszcze.

Halka ani przypuszczała, że myśli męża nią są zajęte. Przeciwnie, pewną była, że zaprzątniony jest tysiącem spraw, z nią nie wspólnego nie mających. I wielki smutek nią owładnął.

— Kto o mnie dba? — pytała siebie. Czula się tak osamotnioną na świecie, że w tej chwili nawet myśl dziecka nie zdolała jej pocieszyć.

Możliwość choroby nie przychodziła jej na myśl. — Nigdy chorą nie była; — ale zastanawiała się, że gdyby nawet cierpieć miała fizycznie, nikt nie pożałowałby jej, — bo czemuż jest ból fizyczny w obec moralnego? a jednak kto się ulituje nad nią, choć życie przyniosło ją całym swoim ciężarem?

— Gdyby mnie nie było — myśli — może i dziecko nie wyszłoby źle na tem, — może ojciec byłby dla niego wyrozumiałszym, — mój widok drażni go codziennie. — I nie dziwnego — nie dziwnego! — powtarza sobie.

Złoczowski coraz więcej wzruszony jest patrząc na żonę. — Przypomina sobie, ile razy ta kobieta nie zważając na własną wy-

godę, z zaparciem siebie staranie miała o chorą, — ile razy gorącym sercem nędzę ratowała. — Widzi ją, gdy idzie przemokła do nitki, obok syna którego tuliła, o sobie zapominając.

Nagle dzwiczę mu w uszach wyrazy, które w pamięć na zawsze mu się wryły, choć nie chciał ich rozważać, dla tego, że nienawistne usta wygłosiły je.

Słyszy: „Człowiek skrępowany ciasnymi formułami, przekonany jest, że z góry określona patentowana metoda, jest drogą wiodącą do sprawiedliwości.

— Cierpliwość, względność, wyrozumiałość!

— Czy ludzie tacy sądzą bliźniego na zasadzie, iż sami doznali ciężkiej próby pokus?

— Czy umysł ich podniósł się na wyżyny na których budzi się w człowieku głębokie współczucie dla ludzkości całej?”

Urwane zdania; pamięć na myśl mu je przywodzi w tej chwili, niewiadomo dlaczego?

Zdania te dręczą go.

Ale przecież uciszył w sobie niepokój sumienia.

On wie, — wie, że to sofizmaty, — niebezpieczne bardzo, bo prowadzące do współczucia z winowajcami, więc do ostatecznego zamętu w świecie.

Kto wygłosił tę teorię? Kto ją wyznaje? — Człowiek bez czci i wiary, — bez żadnych zasad, — udaje wyrozumiałość, bo sam tylko takimi zgubnymi ideami może się w swem własnym sumieniu usprawiedliwić!

Znowu niepokój odczuwa.

Czy teorie te nie streszczają się w boskich słowach: — Jako i my odpuszczamy?

Dręczy go zestawienie słów modlitwy ze słowami autora, które Kiliński cytował. — Stara się wrócić do swych niezachwianych przekonań. — Słuszności które potępić trzeba — tylko mścić się niewolno, — po za tem, darować złe, znaczy zachęcać do złego.

Rozdrażniony był — rozdrażniał się coraz więcej sprzecznymi myślami, które mu się do głowy cisnęły. I poszedł za popędem wręcz przeciwnym temu, który mu kładł w usta wyrazy współczucia dla żony.

— Czy Staś chory, żeś go do łóżka położyła?

— Nie, dzięki Bogu — odparła Halka na samą myśl truchlejąc. — Przemókł tylko, bałam się żeby mu to nie zaszkodziło, więc...

— Więc babę chcesz z niego zrobić? Cóż to dla chłopaka znaczy, że zmoknie trochę?

— Zimno było bardzo.

— Niech się hartuje. Jeżeli lada drobnotka ma mu zaszkodzić, to nie będzie mężczyzną ale niedołęgą.

Halka wysłuchiwała słów tych, ale tak zboląła się czuła, że nie była zdolną cierpieć głębiej.

Gdy wstała od stołu, natychmiast udała się do pokoju dziecka. — Staś spał jeszcze snem spokojnym, — odetchnęła swobodniej trochę. Stanowczo dziecku nie nie groziło.

Zmęczoną była do tego stopnia, że gdy raz usiadła na fotelu, obok łóżeczka Stasia, nie miała już odwagi podnieść się — i choć zimno jej było, coraz zimniej, to nie myślała o tem, by zarządzić zlewu.

— Mnie się nie nie stanie — powtarzała sobie z pewnym rodzajem żalu, — w tej chwili byłaby może chciała być złożoną ciężką chorobą, — nie nie czuć, o niczem nie wiedzieć.

Może — może wtedy przyszedłby i darował winy — możeby mu trochę żal było — myślała...

I pierwszy raz uczuła gorycz na dnie serca.

— Prawda, że mu życie zlamalam — ale on się znęca nademną bez miłosierdzia. Nie wie co to litość. — Przecież dobrowolnie wyznałam przewinienia. — Czemu nie chce mi przebaczyć? Czemu mści się z mego powodu na dziecku? — Gdybym umarła, jemu darowałaby może? — Stasiowi nawet byłoby lepiej, jaśniej na świecie bezemnie? — Cóż to za życie dla tego chłopczyzny między ojcem i matką, których przynębienie wystarsza, by cały świat smutkiem zaraził.

— Nie mi nie będzie — wmawia w siebie, z nieokreślonym pragnieniem, by się przepowiednia ta niesprawdziła.

Zimno jej, ale choć tak bardzo zmęczona, rozbudzona jest, podniecona. Silne klucie odczuwa w boku — jest to ból fizyczny, który znosi z pewnym rodzajem zadowolenia.

za obalenie gabinetu hr. Taaffego, a więc właśnie te dwa wypadki, które przedtem najwięcej przekonywały o konieczności popierania tego gabinetu, aby nie dostała się do steru lewica. Tym sposobem konserwatyści, należąc teraz do koalicji, złożyli dowód, że nie jest zbrodnią iść ręką w rękę z lewicą, i wskazali Młodoczechom drogę na wypadek, gdyby szczęśliwy zbieg okoliczności zbliżył „liberalnych“ Niemców do wolnomysłnych Czechów. Mowca uderza na koalicję terazniejszą, której przeznaczeniem jest zabezpieczyć sobie nawzajem mandaty i podtrzymać niesprawiedliwą ordynację wyborczą. O panu Prezesie gabinetu mówi, że przekonania swe poświęca na rzecz p. Plenera, czego dowodem są słowa, wyrzeczone w komisji budżetowej, iż nie zna kwestji czeskiej, podczas gdy dawniej otwarcie bronił czeskiego prawa politycznego. Mowca mniema, że gabinet aż w szpiku czuje kwestję czeską, i zapowiada, że ona będzie grobem gabinetu terazniejszego. O Namiestniku w Czechach mówi, że jego groty roztrząskają się o żelazny pancerz niezłomnej wytrwałości narodu czeskiego. Pana Ministra oświaty upomina, aby nie powtarzał za poprzednikiem swym rzezi betlehemskiej na szkołach czeskich; kładzie mu na serce potrzeby Słowian na Szląsku; ubolewa, że choć sam Słowianin, odmówił subwencji skarbowej dla przyszłorocznej słowiańskiej wystawy etnograficznej w Pradze; zarzuca mu, że niewłaściwie zajmuje stanowisko względem czeskiej szkoły ludowej w Wiedniu. Wracając do koalicji, nazywa ją związkim przeciw wydziedziczonym w ogóle, a szczególnie przeciw Czechom, bo naród czeski jest wydziedziczony politycznie. Zapowiada, że w koalicji lewica przywłaszczy sobie przodownictwo; Polacy utracą swoją rolę pierwszorzędną, klub Hohenwarta niebawem przekona się, że jest igraszką w rękę przywódców koalicji. Tak przechodzi mowca wszystkie większe i mniejsze frakcje koalicji, tylko złe im wróć; nakoniec samemu Rządowi koalicijnemu wytyka utajoną niezgodność. Poczem podaje krytyce zarys rządowego projektu reformy wyborczej, w miejsce którego żąda powszechnego prawa wyborczego. Rozwodzi się o praskim procesie „Omladiny“, który niezgodnie przeciw Młodoczechom nie udowodnił, a natomiast skompromitował policję. Tak przez dwie godziny lubując się w przeróżnych frazesach i egzageracjach, okłaskiwanych przez Młodoczechów, kończy mowca wyrazem nadziei, że koalicja stronnictw ustąpi przed koalicją narodów na wzór Szwajcaryi.

Wiceprezes Kathrein przyzywa pos. Rrzeznowskyego do porządku za interjেকcję obrażającą sędziów, którzy wyrokowali w procesie „Omladiny“.

Pos. Sokol w wywodach swych zachowuje tok myśli preopinanta. Doszedłszy do punktu o nieznaney Panu Prezesowi gabinetu kwestji czeskiej, powiada: Z pomiędzy obywateli cesarstwa tylko Niemcy i Madjarzy cieszą się poparciem Rządów, wszystkie inne narodowości są ciemiężone. Dla tego niesłuszny jest zarzut czyniony posłom młodoczechskim, jakoby oni dopiero byli winiesli niezadowolenie między ludność. Zamiast uczynić zadość narodowym i politycznym prawom Czechów, wytrącono im za pomocą stanu wyjątkowego broń legalną z ręki. Żaden naród nie był tylkokrotnie poddaawny stanowi wyjątkowemu, i co Czesi, a motywowano to zawsze zbytniem korzystaniem z praw konstytucyjnych. Omalwając proces „Omladiny“, powtarza zarzut, że zamordowany Mrva był płatnym agentem policyjnym; szeroko rozwodzi się o smutnem, niezatartem nigdy wrażeniu z tego procesu. Nie spodziewając się po Rządzie koalicijnym niczego, oświadcza, że Młodoczei będą głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu.

Pos. Biankini powtarza swój postulat o wcieleniu Dalmacyi do Chorwacyi i połączeniu wszystkich szczepów chorwackich pod berłem Habsburgów. Zapowiada, że ludy chorwackie, od Driny aż do Adriatyku, nie spoczną, dopóki nie urzeczywistni się ta idea; a zwycięstwo jej jest tak niechybne, jak i naród czeski z ideami swemi zwyciężyć musi. Zastrzegając sobie aż do właściwej dyskusji budżetowej szczegółowe żale na nielegalne postępowanie władz w Dalmacyi, zaznacza na dziś to tylko, że Dalmacya po Rządzie koalicijnym niczego spodziewać się nie może, bo dzień poznaje się po poranku, terazniejszą zaś Rząd jest Słowianom dalmackim i ekonomicznym interesom kraju wręcz nieprzychylny. Powtórzywszy znane żale na uposledzenie językowe, na politykę italianizującą, która wstąpiła w miejsce dawnej germanizującej, przechodzi mowca nakoniec do omówienia owego ustępu z odpowiedzi Pana Prezesa gabinetu na jego interpelację o polityce względem Serbii, w którym Rząd zaprotestował przeciw nazywaniu pułku 13 „wojskiem chorwackiem“. Mowca protestuje od siebie przeciw protestowi Rządu, bo w wojsku wychodzącem z powszechnej powinności wojskowej nie powinno się tłumić w żołnierzach ducha narodowego; zarząd wojskowy powinien uszanować w równej mierze prawa wszystkich narodowości reprezentowanych w armii. Mowca pragnie koalicji nie stronnictw austriackich, lecz wszystkich Słowian w obu połowach Monarchii.

Wiceprezes Kathrein przyzywa pos. Biankini'ego do porządku za obrażające słowa o władzach w Dalmacyi.

Pos. Vaszaty ubolewa nad coraz wyż-

szym stopniem zbrojnego pogotowia trzech mocarstw sprzymierzonych, w skutek którego Włochy już uległy klęsce finansowej, Austria zaś zbliża się ku temu. Dalej mówi o Rządzie koalicijnym, który wyzbył się wszelkich względów dla narodu czeskiego.

Pos. Wachnianin: Pos. Eim wylewał łzy, że posłowie ruscy nie dali się zważyć wszysey razem Młodoczechom, nawołując do utworzenia koalicji słowiańskiej. Prawda, żeśmy nie poszli za tym głosem syrenim. (*Wielka wrzawa na ławach młodoczeskich*). Postępowanie posłów czeskich w czasie, gdy w Izbie utworzyło się stronnictwo autonomistyczne, było takie, że nie możemy im ufać. Znajdziemy sobie drogę, żeby i bez koalicji słowiańskiej dopiąć tego, czego dla rozwoju narodu naszego potrzeba. Przytoczone przez pos. Eima słowa P. Namiestnika w Galicyi: „Z Rusinami czy bez nich“ (Autentyczny tekst brzmiał: „Z reprezentantami narodowości ruskiej, lub pomimo nich“). *Przyp. Red.*) tak rozumieć należy, że Rząd terazniejszy, którego imieniem hr. Badien mówił, gotów popierać rozwój narodu ruskiego w ramach obowiązującej konstytucyi, chociażby nawet ktoś z Rusinów przypadkiem przystąpił do koalicji pos. Eima. (*Ironicznie brawa i hałas na ławach młodoczeskich*).

Izba uchwała przystąpić do dyskusji szczegółowej.

Bez rozpraw przyjęto §. 1 (o przedłużeniu prowizoryum do końca maja).

Do §. 2go (o wydatkach administracyjnych w kwietniu i maju) zabiera głos pos. Romańczuk: W obec oświadczenia pos. Wachnianina wypada mi sprostować....

Wiceprezes Kathrein: Proszę mówić o §. 2gim.

Pos. Romańczuk: W dyskusji o prowizoryum budżetowem wolno przecież mówić o wszystkim.

Wiceprezes Kathrein: Tak jest, w ogólnej, ale nie w szczegółowej. (*Wielki hałas i krzykliwe protesty z ław młodoczeskich*). Niektórzy Młodoczei uderzają pięścią w stół, wydając różne krzyki).

Pos. Romańczuk: Gotów jestem rzec się głosu, jeśli otrzymam zapewnienie, że później lub jutro będę mógł sprostować oświadczenie pos. Wachnianina. (*Głosy z ław młodoczeskich: Mów pan, mów pan, nie pytaj o nie! — Wielki niepokój w Izbie*).

Wiceprezes Kathrein: Gotów jestem do ustępstw jak najdalej posuniętych, ale w granicach regulaminu; po za regulamin wyjść przecież nie mogę.

Posel Romańczuk: A więc będę mówił o §. 2-gim, ale zanim to uczynię (*wielka wesołość*), muszę pomówić o oświadczeniu posła Wachnianina. To oświadczenie nie wyplnęło z uchwały formalnej klubu

ruskiego (*stuchajcie! stuchajcie! z ław młodoczeskich*), nie wyraża zapatrywań wszystkich członków tego klubu (*huczne brawa z ław młodoczeskich*), a bynajmniej już nie wyraża zapatrywań całości, lub choćby tylko większości Rusinów galicyjskich. (*Ponowne huczne brawa i rześiste oklaski z ław młodoczeskich*). Co się tyczy słów Namiestnika Galicyi, powszechnie tak je zrozumiano, że w najlepszym razie przypominają zasadę świętego przymierza i Guizota: „Wszystko dla ludu, nie przez lud“ — zasadę, przeciw której stanowczo występować muszą ci, którzy szanują wolę ludu i konstytucję. (*Huczne brawa i oklaski z ław młodoczeskich*). Zresztą oświadcza się mowca za prowizoryum budżetowem.

Izba uchwała §. 2-gi i całą resztę ustawy, i przyjmuje ją zaraz także w trzeciem czytaniu.

Posel Pernstorfer wnosi interpelację do Pana Ministra spraw wewnętrznych, zwracającą się przeciw postępowaniu policyi krakowskiej względem socyalistów.

Koniec posiedzenia o godz. 5, m. 15. Następnę jutro.

Sprawy parlamentarne.

Izba deputowanych Rady państwa odroczyła się wczoraj do 3 kwietnia. W krótkim okresie sesyjnym, który trwał od 22 lntego do dnia wczorajszego, punkt ciężkości działalności Izby deputowanych spoczywał w komisjach. W tym czasie komisya budżetowa przedyskutowała preliminarz i ustanowiła ostatecznie ustawę finansową; a komisya walutowa przeprowadziła obrady nad rządowymi projektami ustawy o ściąganiu banknotów państwowych i uregulowaniu przekazów salinarnych. Skutkiem forsownych prac w komisjach, Izba deputowanych nie wiele tylko mogła załatwić przedmiotów; z większych przedłożeń załatwiła jedynie ustawę o handlu na raty.

W komisji administracyjnej Izby deputowanych przedłożył przedwczoraj deputowany Schwarz obszerny referat o uregulowaniu prawa swojszczyzny, i wniósł rezolucję, wzywającą Rząd, aby z możliwym pośpiechem przedłożył projekt ustawy w sprawie uregulowania prawa swojszczyzny z roku 1863. Komisarz rządowy, radaa Dworu, zawiadomił, iż Rząd zajmuje się już wypracowaniem takiego projektu ustawy, i wielką przywiązuje do tego wagę, aby sprawa ta jak najrychlej została uporządkowana. Proponowaną rezolucję komisya przyjęła.

Za nią stoi stół, na którym kilka książek leży. Z rana nadeszły, nie miała czasu do tej pory przejrzeć ich.

Przecina zwolna kartki: *Revue des deux mondes*. — Tytuł: „*Fables orientales*“ czyj jej przyciąga.

Zaczyna czytać, choć trudno jej uwagę zebrać, — zimno coraz dotkliwiej czuć jej się daje, i ból w piersiach wzrasta co chwila, — przecież nie chce się poddać chorobie. Czyta dalej. — Kilka zdań zaciekawiło ją widocznie. Teraz zapamina o zimnie, o znużeniu, i czyta. — Chaldejskie podania opierają się czysto na astronomii. — Jedna z ładniejszych legend osnuta jest na tle gwiazdy do mgły a raczej mgły do gwiazdy podobnej. — Zjawisko to na niebie niejasnem było dla pasterzy-astronomów. — Legenda wspomina, że ktokolwiek okiem błędził za taką mglistą gwiazdą, ginął. Mgła, czy gwiazda, na manowce prowadziła, przynosząc nieszczęście zagadkowym światłem swoim.

Halka czytać przestała.

Nagle stanęły jej w pamięci rozmowy z Kilińskim, jego wiara w przeznaczenie, — jego porównywanie jej z mgławicą.

Umysł jej znużony był — nie była w stanie zrobić żadnego wysiłku, — nie zastanowiła się krytycznie nad tem, co przeczytała.

Doznawała dziwnego wrażenia. Zabobną była zawsze, w tej chwili owo wschodnie podanie nabrało dla niej znaczenia, doniosłego bardzo; — wiązało się z jej życiem; — do niej się odnosiło.

Zdawało jej się, że dawno już znała tę legendę, nie dziwiła się, nie zastanawiała. — To o niej była mowa, — widocznie o niej.

To ona nieszczęście przynosi.

— Mgławicą mnie nazwał, — a mgławice nieszczęście przynoszą.

To jedno tylko wiedziała.

Zamęt jakiś czuła w głowie, — krytycizm, tak, jak i wszystkie umysłowe zdolności w chaosie zupełnym pogrążone były.

Uczucia nawet zdawały się zastęgać. Nie myślała już o Stasiu, — nie myślała o mężu; — mgła snuła jej się przed oczami.

Nie dziwiła się temu. — To mgławice! — myślała na pół przytomna, — one nieszczęście przynoszą.

Ale ani się bała, ani zastanawiała nad tem. — Czuła tylko, że jej zimno.

Automatycznie podniosła się z miejsca, i wiedzona instynktem samozachowawczym, poczęła się rozbierać. — Nie zadzwoniła na służącą, — zapomniała o istnieniu dzwonka, o istnieniu ludzi w ogóle.

Położyła się do łóżka machinalnie; nie zdając sobie sprawy z czynów swoich.

Oslabiona była fizycznym wysiłkiem, i znowu mgła zdawała się czyj jej zasnuwać.

— To mgławica! — powtarzała — nie dziwić się niczemu.

Gdy chwilami zdawała sobie sprawę z tego, że leży w łóżku, i że coś niezwyklego się dzieje, myślała:

— Może chorą jestem? tem lepiej.

Gdybyż choć w chorobnie o życiu zapomnieć! Herbatę wieczorną zwykłe Halka do swego pokoju podawać kazała. Dzwoniła wtedy, przywołując służącego.

Już minęła godzina, o której zwykła dzwonić, dziewiąta, dziesiąta. — Cisza zupełna.

Bonę odesłała do jej pokoju, gdy powróciła do obiadu. — Sama przy Stasiu posiedzę — rzekła.

— Gdybym czego potrzebowała, zadzwonię.

Złoczowski także wyczekiwał głosu dzwonka, — wiedział, że wtedy w pokoju żony ogień się pali na kominku, i wesołe blaski rzuca na smutny obraz samotnej kobiety, bo wtedy Staś spał już zwykle.

O tej to porze serce męża najgoręcej wyrwało się do tego ciepłego gniazda rodzinnego. Wtedy wspomnienia rozkosznych godzin, spędzonych tam, obok Halki do szaleństwa, do rozpaczyny go doprowadzały.

Dzwonek wieczorny, jej ręką dotknięty, był dla niego sygnałem głębszego jeszcze cierpienia. Tylko jedno piętrow ich dzieliło — i wola jego. Ale wola ta położyła granice, przepaści, nieprzebyte zaporę między nimi.

Dziś i on dzwonka oczekiwał, — to przecież dowód życia. Te długie wieczory, takie smutne, takie smutne! Jak gdyby nikt żyjący nie mieszkał w tym domu.

Więc gdy dziewiąta minęła, a ciszy wielkiej głós żaden nie przerwał, Złoczowski wezwał Jacentego.

— Idź się dowiedz, co się na górze dzieje — rzekł.

Po chwili Jacenty wrócił. — Proszę jaśnie pana, pewnie tam śpią wszyscy, bo mi nikt nie odpowiedział. Nie śmiałem wejść.

— Poślij bonę — rzekł, bardziej jeszcze zaniepokojony.

Nie minęło pięć minut, gdy stara „pani bońcia“, jak ją w domu nazywano, zesła z góry, niezwykle pospiesznym krokiem.

— Pani chora — rzekła. Febre ma, czy co? Drży cała, a takie ma wypieki na twarzy, że i chyba gorączka być musi.

Złoczowski zadzwonił; — i znowu Jacenty się ukazał.

Niech Marcin natychmiast konie zakłada do zółtej brzycki i jedzie po doktora.

Rozkaz został spełniony. On tymczasem stał na środku pokoju, wahający się, zatrwożony, w niepewności co czynić.

— Pójść do żony — dyktowało mu serce.

— To śmieszne. Zkądże ta pewność, że ona doprawdy chora? Nie jej nie będzie! mówiła czy ta próżność, która żądała od niego konsekwencyi w raz obranym kierunku, czy zawsze ten sam żal głęboki do ukochanej istoty, na której, gdy się zawiódł, świat cały otehlanią pełną zbrodniarzy mu się wydał.

Pozostał na miejscu.

Tymczasem bona siedząc obok Halki mówiła.

— Pan posłał po doktora.

Halka niezupełnie zrozumiała o co chodzi. W pierwszej chwili zdawało jej się, że Staś zachorował i zerwała się raptownie, wołając: — co mu jest? co mu jest? Czy jej blyszczały gorączkowo.

Stara kobiecina za ręce ją schwycała. Jemu nic nie jest, nikomu nie nie jest — tylko pani chora — mówiła dobitnie — trzeba cichutko leżeć.

— Ja chora? — pytała Halka ze zdziwieniem — nie zdając sobie sprawy z niczego.

Ale gdy myślała, że chodzi o dziecko, doznała chwilowego gwałtownego wstrząśnienia, — teraz skutkiem reakcyi, umysł

jej otrzeźwiał trochę. — Chora jestem — rzekła w końcu — i uśmiech zadowolenia zajaśniał na jej twarzy. — To bardzo dobre, że jestem chora.

Nie wierzyła, że mówi głośno.

— Majaczy — pomyślała przerażona bońcia. I zostawiając pannę służącą przy pani, pobiegła do Złoczowskiego.

— Pani bardzo chora być musi — rzekła. — Już i majaczy teraz.

Złoczowski przestał się namyslać, czy iść czy nie iść. — W kilku skokach był na górze, — od lat całych służba nie widziała go poruszającego się z taką energią i szybkością.

Ale bońcia pomyliła się. Halka nie majaczyła. — Była tylko chwilowo odurzona i zmęczona bardzo. — Kilka słów, które zamieniła, wystarczyły by jej wrócić całą przytomność umysłu. Już zdawała sobie sprawę ze wszystkiego.

— Muszę mieć gorączkę — myślała — głowę i ręce mam rozpalone. Ale to nic nie szkodzi. Tem lepiej. Będę mocno chora. W boku klucie czuję coraz silniejsze. Ciekawa jestem co to będzie? Nigdy nie chorowałam. Zaziebiłam się dzisiaj. To nie; — za to Staś zdrów jest zupełnie. — Co to kogo może obchodzić, że ja chora? — Stasio! wi przykro będzie, ale to dziecko jeszcze, — nie pojmie. Póki będę chora, póty ojciec będzie dobry dla niego. O tem nie wątpię. — Po doktora posłał... No, tak — posłałby tak samo, gdyby kto ze służby zasłał. — Sam nie przyjdzie. — Ciekawa jestem czyby mi darował gdybym umierała?... Ale co to o tem myśleć — nie tak łatwo się umiera. — Jeszcze tu pewnie długo przyjdzie pokutować, póki Bóg się nie zlituje.

Po głowie jej myśli przesuwają się z błyskawiczną szybkością jeszcze, dobitne, — zda się, słyszy wyraźnie każde słowo wymówione. — Chwilami machinalnie ręką lewy bok przeiska, — ból chcąc przytłumić.

Nagle — oczom nie dowierza. Może doprawdy straciła przytomność? To mąż jej stoi we drzwiach, zatrzymał się chwilę, jak gdyby onieśmielony, jakby czekał jej pozwolenia, by iść dalej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KORESPONDENCYE

Poznań, 15 marca.

(Pogrzyb s. p. Cieszkowskiego. — Pismo ks. Jazdzewskiego. — Telegram kondolencyjny Koła polskiego w Berlinie. — Wybór uzupełniający)

(#) Dzisiaj o godzinie 5 po południu przeniesiono zwłoki s. p. Augusta Cieszkowskiego z prywatnego mieszkania do gmachu Towarzystwa przyjaciół nauk i ustawiono na wspaniałym katafalku, w przedsiönku zamienionym w kaplicę. Przy odkrytej trumnie przemówił pierwszy reprezentant krakowskiej Akademii Umiejętności, jej generalny sekretarz dr. Stanisław Smolka, żegnając s. p. Cieszkowskiego jako członka Akademii i wielkiego filozofa polskiego. Następnie prezes Koła polskiego w Berlinie radca Motty dał zwizję obraz zasług Cieszkowskiego, jako założyciela ligi polskiej i gorącego obrońcy praw polskich na arenie parlamentarnej. Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego żegnał s. p. Cieszkowskiego profesor dr. Milewski, imieniem Uniwersytetu lwowskiego profesor Dembiński, wreszcie w imieniu poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk radca zdrowia dr. Wicherkiewicz i przewodniczący wydziału historyczno-literackiego dr. Bol. Erzepki.

Z gmachu Towarzystwa przyjaciół nauk ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa Likowskiego ulicą Wiktoryi, przez Królewski plac, ulicą Teatralną, plac Wilhelmowski, ulicą Nową, Starym Rynkiem i Szeroką do kościoła Dominikańskiego, gdzie wspaniała trumna dębowa, na której w skutek wyrażonego życzenia nieboszczyka nie było żadnych wieniec, złożono na katafalku. Jutro rano odprawi ks. arcybiskup Stablewski nabożeństwo żałobne, a mowę wygłosi ks. biskup Likowski.

Zwłoki s. p. Cieszkowskiego przeniesione będą z kościoła do tymczasowego grobowca, z nim wybudowany zostanie grobowiec w majątku familijnym Wierzenicy.

Na ręce synów zmarłego nadchodzą ciągle z rozmaitych stron depesze i pisma kondolencyjne.

Sprawą złożenia mandatu do parlamentu niemieckiego przez p. Kościelskiego ciągle zajmuje się gorąco opinia publiczna. Żywo też komptowane jest pismo, które ks. dr. Jazdzewski zamieścił w *Germanii*. Brzmi ono dosłownie: „W nr. 58 *Germanii* doniesiono, wedle telegramu z *Czasu* krakowskiego z d. 10 b. m., jakoby ja, po oświadczeniu się Koła polskiego na parlament przeciwko udzieleniu kredytu na pancernik, miał nazwać tę uchwałę odpowiedzią na deklarację pana ministra oświaty Bossego w sprawie języka polskiego. Zauważam tutaj, iż *Czas* poinformowano fałszywie, ponieważ taka uchwała wcale w ogóle nie zapadła, a słów, jakie mi przypisano, nie wypowiedziałem ani w tym, ani w innym związku”.

Prezes Koła polskiego p. Stanisław Motty wysłał telegram do Koła polskiego w Wiedniu, wyrażający żal i udział posłów polskich w Berlinie z powodu straty, poniesionej przez Koło polskie przez śmierć prezesa Benoego. Na to odebrał niezwłocznie następującą telegraficzną odpowiedź od p. Zaleskiego:

„Imieniem Koła polskiego w Wiedniu składam najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawy koleżeński udział z powodu bolesnej straty, którą Koło ponosi skutkiem śmierci swego nieocenionego prezesa Benoego. Wiceprezes Koła: *Filip Zaleski*”.

Przy wyborach uzupełniających w okręgu babimojsko-międzyrzeckim wybory polscy dzielnie się trzymali. Kandydat polski, ks. dr. Szymański z Dąbrowy, otrzymał bardzo wielką liczbę głosów, większą aniżeli kiedykolwiek otrzymywał tam kandydat polski w pierwszym pochodzie wyborczym. Oddano na niego 7180 głosów, na kandydata zaś stronnictwa kartelowego Dziembowskiego 4583 głosów, a na p. Moscha, popieranego przez postępowców, około 3000. Do absolutnej większości brak ks. Szymańskiemu tylko około 300 głosów. Przyjdzie tedy do wyboru ściślejszego między ks. Szymańskim i panem Dziembowskim.

Z Warszawy.

(Generał Hurko. — pogłoski o ustąpieniu prezesa komitetu cenzury Jankulia. — Obelisk na placu Saskim. — Komisja rzeczna).

Generał-gubernator Hurko, pomimo otrzymanego urlopu, nie opuścił dotąd Warszawy; mówią, że zdrowie jego tak jest podkopane, iż niemożliwym jest przewiezienie go do wagonu, a nadto lekarze obawiają się, by nagła zmiana powietrza nie przyspieszyła katastrofy.

W sferach poważnych mówią na seryo o ustąpieniu Jankulia ze stanowiska prezesa komitetu cenzury, a naznaczeniu na jego

miejsce Szyrajewą, naczelnika kancelarii general-gubernatora.

Warsz. Dniw. donosi, iż ponieważ cały plac Saski będzie zajęty pod budowę nowego soboru, przeto obelisk wzniesiony przez cara Mikołaja, stojący obecnie na placu od strony ogrodu, będzie przeniesiony na ul. Erywańską, mianowicie na plac Zielony.

W lecie r. b. zbiera się w Warszawie komisja mieszana, złożona z rosyjskich i austriackich inżynierów, w celu narady nad dalszą regulacją Wisły i Sanu. Komisja taka, według zawartej z Austrią konwencji, zbiera się co lat cztery. Ostatnie posiedzenie komisji odbyło się w 1890 r.

Z nad Tybru.

Rzym, 12 marca.

(Trudne czasy. — Zamach na Monte Citorio. — Promygi światła. — Ks. Kneipp w Rzymie. — *Osservatore Romano*. — Konsystorz i Konkla- we. — Zdrowie Ojca św., Jego przecucia i wierszyk.)

Żyjemy w czasach trudnych i ciężkich, pod przynębiającym wrażeniem przesilenia, przez jakie przechodzą obecnie nie tylko kredyt i finanse państwa, lecz także wszystkie jego urządzenia, całe jego życie. Deficyt w budżecie, zachwianie się kredytu włoskiego po za granicami kraju, we wnętrzu jego znówu powstanie i rewolucja w Syeyli i w Lunnigianie, rozruchy i zaburzenia także w innych miejscowościach, dalej propaganda socyalistyczna, anarchistyczna i bandytyzm, przesilenia finansowe i niefinansowe w łonie poszczególnych gmin miejskich i instytucyj bankowych, rozgoryczenie ludności wiejskiej, pewien rozdźwięk wśród szerokich warstw społeczeństwa, spowodowany stanowiskiem rządu do Watykanu, — wszystko to cięży kamieniem na piersiach każdego Włocha i chociaż życie płynie tu na oko tak samo jak dawniej, jest to tylko pozorem. Smutek i przynębiające wsiąknęły głęboko w społeczeństwo włoskie.

A jakby tego wszystkiego nie dość jeszcze było — ciśnięto bombę na Monte Citorio. Odgłos eksplozyi wstrząsnął całym Wiecznym miastem, lecz echo jego wstrząsnęło całym krajem. tak teraz uciśnionym, a sprostregającym przed sobą nowe jeszcze widmo, widmo anarchii....

Od tych burz światowych, od gwałtownych scen, jakie wstrząsają parlamentem, i od gwałtownych uczuć, które rozsiadły się w piersiach społeczeństwa, umysł odwraca się chętnie i szuka jakiegoś jaśniejszego punktu oparcia dla swoich myśli. I znajduje go w wielkopostnych obrzędach i nabożeństwach znajdując w zaciśniętym Watykanu lub w pięknym przykładzie cnót obywatelskich, jaki dają dostojni mieszkańcy Kwirynału.

Chociaż Rzym jest bezwarunkowo wielkiem miastem, w którym więcej może niż gdzieindziej pojawienie się wybitnych osobistości i znakomitości jest rzeczą codzienną, to jednak odwiedziny skromnego proboszcza parafii Worishofen, ks. Kneippa było tu wypadkiem, który zarówno we wszystkich kołach miejscowego społeczeństwa, jak też i kolonii cudzoziemskiej obudził najwyższy interes. Głównym celem podróży ks. Kneippa do Rzymu była chęć podziękowania Ojcu św. za mianowanie go tajnym podkomorzym. Wkrótce też po przybyciu do Wiecznego miasta doznał ks. Kneipp tego zaszczytu, iż był przyjmowany na audyencji przez Ojca św., który go bardzo szczegółowo i łaskawie wypyttywał o jego sposób leczenia i osobiste wezwał, aby ks. Kneipp przez dłuższy czas pozostał w Rzymie, niż pierwotnie zamierzał. Pomieszkawanie ks. Kneippa w jednym z tutejszych klasztorów niemieckich (Siostr Dominikanek) było istotnie w ciągłym obłożeniu; setki ludzi najrozmaitszych zawodów i stanów, setki cierpiących na najrozmaitsze choroby domagały się jego rady.

Co więcej, gdziekolwiek się udał, wszędzie znajdowali się chorzy: a nawet w kościele św. Piotra, gdy był obecnym na Mszy św., odprawianej przez Papieża, znaleźli się tacy, którzy i tu ks. Kneippa prosili o poradę. Ambasador austro-węgierski przy Stolicy św., hr. Revertera, zaprosił ks. Kneippa do siebie, aby wygłosił odczyt o swym systemie leczenia w obec licznej zebrania osób, należących do najwyższych sfer Towarzystwa. W dniu 27-go lutego miał zaś ks. Kneipp w wielkiej sali restauracyjnej hotelu „Minerwy“ publiczny wykład w obec bardzo licznie zgromadzonych słuchaczy Niemców lub władających niemieckim językiem. Wiele tutejszych zakładów pedagogicznych postanowiło zaprowadzić u siebie system fizycznego wychowania młodzieży według zasad ks. Kneippa, a w dniu 2 b. m. pewne grono pań i panów rzymskich uchwaliło związać w Rzymie Towarzystwo, któreby zajęło się utrzymywaniem zakładu leczniczego według systemu ks. Kneippa i nawiązało już nawet rokowania ze szpitalem Braci Miło-

sierdzia, aby stosował ten system w obec mężczyzn, z zakładem zaś Siostr Dominikanek niemieckich, aby stosowały go dla kobiet. W dniu 4 marca miał ks. Kneipp pożądaną audyencję u Ojca św. Jeszcze na dworcu, gdy odjeżdżał z Rzymu, oczekiwało na niego wiele osób, które z Neapolu i z dalszych okolic przybyły, aby zasięgnąć jego porady. Wielu lekarzy tutejszych objawiło chęć udania się do Worishofen, by tam na miejscu mogli dokładnie się zaznajomić z systemem leczenia ks. Kneippa.

Bardzo ciekawe a nowe uzasadnienie praw Stolicy apostolskiej do niezależności politycznej, zamieścił niedawno tutejszy dziennik katolicki *Osservatore Romano*: „Żądanie niezależności i zupełnej wolności Stolicy św. — pisze ten dziennik — jest niezbędną koniecznością, która wynika z Jej Boskiego pochodzenia, i której wymaga powszechne dobro rodu ludzkiego. Stolica św., świadoma swej Boskiej, nadprzyrodzonej i uniwersalnej misji, nie poświęca interesów religijnych żadnej narodowości, nawet w obcych interesów, które chociaż uprawnione i konieczne, dla powszechnego dobra Kościoła mają podrzędniejsze znaczenie. W imię tej zasady Stolica św. nie może także funkcjonować jako organ jednej narodowości i swoje stosunki z resztą narodów uregulować wedle pojęć i doczesnych interesów jednego narodu, chociażby naród ten był najbardziej katolickim, lecz musi je regulować podług potrzeb religijnego dobra każdego narodu. I dlatego też Stolica św. nie może akceptować stanu rzeczy, który rzuciłby na nią podejrzenie, że w swej działalności podporządkowuje poszczególne interesa”.

Najbliższy konsystorz, zapowiedziany na koniec roku przeszłego, odkładany jednak z miesiąca na miesiąc, odbędzie się prawdopodobnie dopiero w maju. Zdaje się, że na konsystorz tym nie będzie mianowanych wielu nowych kardynałów, a to z tej przyczyny, że zagranicznych kardynałów jest już znaczna stosunkowo liczba, w samych zaś Włoszech nie ma obecnie wielu takich kandydatów, którzyby w tej chwili mogli otrzymać kapelusz kardynalski. Włosi zaś boją się, aby zagraniczni kardynałowie nie mieli przewagi na wypadek konkla- we. Co się tyczy przyszłego konkla- we, bo trzeba je przewidywać wobec podszłego wieku Leona XIII. to mówią, że najwięcej szans wyboru na tron papieski mają kardynałowie Verga i Di Pietro. Pierwszy jest słynnym kanonistą i jurystą; drugi niemniej uczony, jest przytem nadzwyczaj skromny i głęboko religijny, a wielkich zdolności dyplomatycznych złożył dowody na stanowisku nuncjusza w Bawarii i Hiszpanii.

Ojciec św. w ostatnich czasach cieszy się stosunkowo bardzo dobrem zdrowiem, wiele jednak mówi o swej bliskiej jakoby śmierci. Niedawno przyjmując jednego z prałatów, udającego się w strony dalekie, Leon XIII. miał mu powiedzieć: „Gdy wrócisz, już mnie zapewne nie zastaniesz”. Myśl ta zresztą, bardzo naturalna u starca 85-letniego, oddawna stała się wygłaszaną bywa przez Ojca św. przy lada sposobności. Przed laty 16, gdy kardynał Pecci został wybrany Papieżem, zwrócił się on do prałatów, którzy go ubierali w szaty pontyfikalne i zawołał: „Spieszcie się, bo nie będę ich długo nosił!” A jednak nosi je dotąd, choć nie przestaje ze spokojem i uśmiechem dobrotliwym przypominać obecnym, że lada chwila życie to opuści!

Tę samą myśl wypowiedział Ojciec św. także w wierszu, jaki przesłał w d. 27 stycznia sędziemu historykowi włoskiemu, Cesarowi Cantu, dziękując mu za jego życzenia na Rok nowy. Wierszyk ten, krótki a pełen głębokich myśli, nazwany przez kogoś „łabędzim śpiewem“ Papieża, opiewa w tło-maczeniu:

Ku zachodowi smętne pada słońce,
Może ostatni raz mi złozi skroń;
W zdrętwiałych żyłach fale krwi krzepnące
Unoszą zwolna życie z ziemskich błoń.

Śmierć ostrzy grot swój już — wnet gdy ugodzi,
Powłokę ziemską zetnie grobu chłód;
I wraz mi duszę z więzów wyswobodzi,
Duszę — tak rwącą do niebieskich wrót!

Tam bowiem dążyć jej kazałś Panie!
W niebie wskazując cel życiowych dróg;
Więc jeśliśm godzin — niech się łaska stanie:
Przyjm mię w Królestwa niebieskiego próg!

KRONIKA

Lwów, 17 marca.

— Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Horodence, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 20 kwietnia b. r., oraz jednego członka tejże Rady z grupy większej posiadłości na dzień 23 kwietnia b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Dyslokacja wojsk.** I-szy batalion strzelców przechodzi z Tarnowa do Przemyśla; 9. pułk piechoty (stryjski) z trzema batalionami z Jarosławia i Radymna do Przemyśla, a 10. pułk piechoty (przemyski) z Przemyśla do Jarosławia i Radymna; 40. pułk piechoty (rzeszowski) z Rzeszowa i Dębicy z trzema batalionami do Jarosławia, a 90 pułk piechoty z Jarosławia i Lipowicy (fort) dwa bataliony do Rzeszowa, a jeden do Dębicy. Pułk 6. ułanów, załogujący w Przemyślu, do Jarosławia, Przeworska i Żukowa; a 4 pułk ułanów z Jarosławia do Przemyśla, Radymna i Krakowa. — Wszystkie te zmiany z wyjątkiem 4. batalionu strzelców, który będzie odbywał manewry z 10. korpusem, nastąpić mają po manewrach.

— **Ćwiczenia obrony krajowej w r. 1894.** odbędzie się przez 4 tygodnie w warunkach następujących: A) Dla piechoty obrony krajowej mają się odbyć najpierw ćwiczenia przedwstępne, a później główne ćwiczenia jednorazowe. Do tych ćwiczeń będą powołani: a) wszyscy bezpośrednio do obrony krajowej wcieleni z lat asenterunku 1893, 1890, 1888, 1886, 1884 i 1882; jednak z przytoczonych właśnie trzech ostatnich roczników będą wyjęci ci, u których czas dotychczas odbytych ćwiczeń razem wzięwszy, przekracza 16 tygodni; b) żołnierze przeniesieni z rezerwy armii do obrony krajowej z roku asenterunku 1883; dalej c) bezpośrednio do obrony krajowej zaszerzegowani z następujących lat asenterunku, a mianowicie z lat 1892 i 1891 tylko ci, u których czas dotąd odbytych ćwiczeń razem nie przekracza 8 tygodni; z lat 1889 i 1887 ci, u których czas ćwiczeń łącznie 16 tygodni nie przekracza; d) rezerwiści zapasowi obrony krajowej z lat asenterunku 1883, 1890 i 1887, z tych będą jednak wyjęci ci, u których czas dotąd odbytych ćwiczeń razem przekracza 8 tygodni, zaś z rezerwistów zapasowych obrony krajowej będą powołani do ćwiczeń zaszerzegowani w latach 1891 i 1892, którzy jeszcze wcale nie byli pociągani do ćwiczeń. B) Dla konnicy obrony krajowej. Do ćwiczeń konnicy obrony krajowej mają być w roku 1894 przedewszystkiem powołani nieczynni żołnierze z roku asenterunku 1883, a według potrzeby także z roku asenterunku 1882, którzy z jakichkolwiek powodów nie stanęli raz lub częściej do prawnie przepisanych ćwiczeń podczas służby w rezerwie armii, względnie w obronie krajowej. Powołanie dragonów i ułanów, którzy bezpośrednio ze stanu obrony krajowej wcielili zostali do wzmiankowanych oddziałów konnicy (tak zwani piechotnicy) ma nastąpić w sposób przepisany dla piechoty obrony krajowej.

— **Tow. wzajemnej pomocy dziennikarzy polskich** odbędzie jutro, dnia 18 b. m. zgromadzenie, na którem wydział przedłoży sprawozdanie z pierwszego roku swej działalności. Sprawozdanie to omawia na wstępie stosunek Towarzystwa do dziennikarzy krakowskich, a następnie przytacza to, co zrobiono dla zdobycia materalnej podstawy Towarzystwa. Raut dziennikarski, urządzony w salach ratuszowych we Lwowie, przyniósł dochodu 3.188 koron, a bal, urządzony w dniu 1 lutego b. r., 1.510 koron. Obecnie wydział podjął myśl wydawania podczas Wystawy krajowej czasopisma wystawowego, jako organu Dyrekcyi Wystawy krajowej, i na to uzyskał już od Dyrekcyi pozwolenie. Wydział zaznacza w swem sprawozdaniu, iż udało mu się urządzić i przygotować rzecz całą w ten sposób, iż wydawnictwem dziennika wystawowego fundusz Towarzystwa nie będą angażowane, przeciwnie zaś możliwe i przypuszczalne dochody tegoż mogą się przyczynić do poważnego wzrostu majątku Towarzystwa. Ze sprawozdania skarbnika dowiadujemy się, iż w ubiegłym roku administracyjnym wyniósł przychód 3.044 zł., rozchód 194 zł.

— **Wydział Towarz. Bratniej Pomocy słuch. wsz. lw.** przyniósł kancelaryę swoją z dniem 15 b. m. do domu przy ulicy Zimorowicza 1. 5 parter.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Adam Aloizy Krzyżanowski, rodem z Krakowa, Włodzimierz Roman Lewicki z Sanoka, i Ludwik Lipiński z Krakowa, otrzymali wczoraj w Uniwersytecie krakowskim stopień doktorów prawa; zaś pp. Stanisław Witalis Ciechanowski, rodem z Krakowa, Antoni Swiercho z Wiśniowczyka, Teofil Eugeniusz Gwoźdecki z Borusowa, Józef Mallik ze Stryja i Leon Sochacki z Krzywego otrzymali stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **IV. Koncert galie. Towarzystwa muzycznego** za rok 1893/4 odbędzie się pod artystycznym kierownictwem dyrektora Rudolfa Schwarza jutro, w niedzielę dnia 18 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny). Początek z uderzeniem godziny pół do 1 w południe, koniec o 2-giej. Program jest następujący: 1. F. Skomkowski Fragment za Suity — na orkiestrę. 2. A. Müncheimera ze Mszy solennej a) Offertorium, duet na sopran (panna J. Korolewicz) i alt (panna J. Repkówna) z orkiestrą. b) Graduale, solo basowe (p. A. Didur) z orkiestrą. 3. D. Popper, op. 66, „Requiem“ Adagio na 3 wionczela (prof. A. Sladek, oraz pp. Moszyński i F. Mikuli) z orkiestrą. 4. J. S.

Swendsen. Legenda, op. 11. „Zorahaida“ — na orkiestrę. 5. M. Sołtyś. Sielanki na tle melodji ludowych, na chór mieszany i orkiestrę: a) Powrót z pól, b) Wieczór letni, c) Zabawa wieśniaków. — Bilety do nabycia w kancelaryi Towarzystwa, a w dzień koncertu przy kasie.

— **Na budowę ruskiego teatru** złożyli: Pp. Zajaczkowski radca skarbowy 40 zł., dr. Kołowski 1 zł., drugi raz goście na wieczorku „Sokoła“ w Dolinie 9 zł. 15 ct., Rada gminna w Kałuszu 100 zł., Pp. Tyszyński naczel. stacyi w Bortnikach 6 zł., dr. Podłuski z Bolechowa 36 zł. 50 ct., Rada powiatowa w Sniatynie 50 zł., Rada gminna w Peczeniżynie 10 zł., Rada gminna w Stryju 10 zł., Pp.: Roman Lewicki, prezyd. sądu obw. w Bośni 5 zł., Semenik, sekr. sądu w Bośni 5 zł., Dawydozak, adj. sądowy 2 zł., Hrycak, adj. inżynier 2 zł., Laskownicki, auskultant 1 zł., Rada gminna w Drohobycz 50 zł., Rada powiatowa w Jaworowie 100 zł., Towarzystwo kasynowe w Kałuszu 10 zł., Rada gminna w Gródku 10 zł., Rada gminna w Brodach 5 zł., Rada gminna w Mikołajowie 50 zł.

Pp. dawcom składa komitet serdeczne podziękowanie.

— **Na budowę Domu Akademickiego** w Krakowie złożyli: Wydział Rady powiatowej w Brzesku, Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku, p. rektorowa Zollowa po 50 zł.; wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu 25 zł., wydział Rady powiatowej w Kolbuszowie 20 zł., M. Zahradnik, magister farmacji w Złoczowie (ponownie) 20 zł., wydział Rady powiatowej w Pilźnie 15 zł., Towarzystwo zaliczkowe w Grybowie, wydział Rady powiatowej w Cieszanowie, wydział Rady powiatowej w Nadwórnie, prezydent Feliks Madejewski (powtórnie), prof. dr. W. Jaworski po 10 zł.; zarząd szkoły PP. Wizytek, Tow. techniczne krakowskie, dr. Adam Langie po 5 zł.; dr. Korzeniowski 10 zł., dr. W. Jaroszyński, St. Wojcikiewicz po 3 zł.; wydział Rady powiatowej w Grybowie i dr. Kaden po 2 zł., wreszcie ze składki, zebranej ponownie przez p. Z. Kowalskiego 6 zł., (a mianowicie: St. Stachowski 3 zł., M. Szczyrbuda, J. Zawiejski i W. Krengiel po 1 zł.).

Za datki te w imieniu obywatelskiego komitetu opiekuńczego Domu Akademickiego serdecznie dziękuję

Prof. dr. Edward Korczyński.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 marca. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 16 marca do 12 w południe dnia 17 marca b. r., mieliśmy wiatr zmienny z południa o średniej prędkości 4-0 m./sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (87 proc. wilgotności względnej), opad, deszcz.

Średnia temperatura w tym czasie była +5,5°C., najwyższa +9,0°C. wczoraj popołudniu, najniższa +2,4°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu w nocy padał deszcz, dziś rano zaczęło się wypogadzać.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Siedmiogrodzie; zwykła 770 do 765 mm. w okolicy Moskwy, zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 750 mm.

Prognoza na dobę 18 marca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo zachodni o średniej prędkości 5 m./sek.; średnia temperatura pozostanie około +5°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opad, deszcz nieznaczny, zresztą pogodnie.

— **W skutek wykolejenia się** towarowego pociągu w Łańcucie, spóźnił się o półtora godziny wczorajszy pociąg idący ze Lwowa do Krakowa.

— **Pożar teatru Małego w Warszawie.** We czwartek dnia 15 b. m. o godzinie pół do 4 w nocy wybuchł pożar w budynku teatru Małego przy ul. Daniłowiczowskiej. O ile się zdaje, pożar powstał w garderobie teatralnej, mieszczącej się po nad widownią i sceną teatru Małego, w pokoju, w którym mieszczą się gotownie artystów. Pożar zniszczył cztery pokoje w garderobie. Skutkiem szczupłości pomieszczenia artyści nie mieli tam większych zapasów garderoby i kostiumów, straty więc w nich są niewielkie; w pokoju, przeznaczonym dla orkiestry, zgorzało troje skrzypiec, dwa flety i kilka innych pozostawionych tam instrumentów muzycznych. W chwili, kiedy na ratunek przybiegli strażacy oddziału ratuszowego, płomień zaczął się już wydobywać na zewnątrz po nad dach cynkowy, przepalwszy sufit. Z założonych do hydrantu węzów zalano niebawem płomień, tak, że zanim nadjechały inne oddziały pożar był umiejscowiony i niebezpieczeństwo prawie zupełnie zażegnane. W ciągu niespełna godziny ogień zupełnie został stłumiony, straż jednak pozostały na miejscu do godziny 7 zrana, pracując nad usuwaniem zgłiszcz. Szkody ograniczają się na spaleniu całego lokalu na piętrze, mieszczącego garderoby męskie i pokój orkiestry. Sufit i dach zupełnie spłonęły. Nie mniej niż ogień spowodowała szkód woda. Zalała mianowicie mieszczące się na dole garderoby dam-

skie, a w nich kostiumy i ubrania, rekwizyty i dekoracje, które mogą po wysuszeniu być doprowadzone znowu do stanu używalnego. Wodą przesiąknięte też zupełnie sufity nad sceną i salą widzów, w skutek czego bez gruntownej renowacji o dawaniu przedstawień w teatrze Małym na czas dłuższy mowy być nie może. Na miejscu pożaru przybył także prezes dyrekcji teatrów Karandiejew, oraz wiceprezes, p. Poland.

Z polecenia prezesa Karandiejewa, przedstawienia trupy teatru Małego dawane będą odtąd w teatrze letnim. Roboty około przebudowy spalonego teatru rozpocząć się mają niezwłocznie, ku jesieni więc wszystko będzie gotowe, pożar zatem, aczkolwiek wyrządził pewne szkody, przyniesie też zapewne i pewne korzyści, da bowiem sposobność do zaprowadzenia ulepszeń i udogodnień, tak niezbędnych teatrowi Małemu, szwankującemu głównie z powodu ciasnoty sceny i garderób.

— **Leczenie przypadków wścieklizny.** Dotąd leczono w szpitalu św. Łazarza w Krakowie 6 przypadków pokąsania przez psa wściekłego sposobem ochronnym Pasteura. Leczeniem kierował prof. Bujwid ze skutkiem jak dotąd, u wszystkich korzystnym. Przypadki pochodziły: jeden z Królestwa polskiego, jeden ze Stryja, jeden z Radomyśla, jeden z Zielonki pod Krakowem, a dwa z Głogowa (powiat Rzeszów).

— **Wenus Lorenza di Credi** znaleziona została we Florencji w lutym r. b. Wpewnej piwnicy dobyte z pyłu leżący tam od lat wielu obraz. Jak się po oczyszczeniu okazało, przedstawiał Wenus naturalnej wielkości. Malował ją słynny malarz Lorenzo di Credi, który pod wpływem kazań Hieronima Savonaroli wyrzekł się malowania obrazów świeckich i odtąd tylko tworzył obrazy religijne. Dotąd nieznano żadnego malowidła tego mistrza, któreby przedstawiało nagie ciało ludzkie.

— **Zbiory prof. Wagi.** Pozostałe po zmarłym przed trzema laty nestorze naszych naturalistów, ś. p. Antonim Wadze, bogate zbiory przyrodnicze oraz biblioteka wyłącznie dzieł treści naukowej, złożone w kilkudziesięciu pakach w ogrodzie Frascati, przechodzą na własność krakowskiej Akademii nauk i umiejętności. W tym celu — jak donosi *Kurier Warszawski* — po przeprowadzeniu formalności spadkowych i po porozumieniu się ze spadkobiercą, wnukiem prof. Wagi, Akademia krakowska delegowała p. Jelskiego, kustosa swego, który wkrótce przybędzie do Warszawy dla zabrania ich do Krakowa.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Teatru. Wczoraj przedstawiono aż dwie jednoaktowe premiery. — Zygmunt Przybylski wystąpił z „Fotografią Jędrusia“. Sympatyczny ten autor ma zawsze humor na trzy albo cztery akta, — w jednoaktowych obrazkach scenicznych jest... żławy. Łzami też mocno oblała jest „Fotografia Jędrusia“. Jędrusia nie widzimy, bo Jędrus zmarł, a po śmierci jego pokłócili się rodzice: Paweł czeladnik fabryczny i żona jego Anna. Gorycz zalała ich serca a skutkiem tej goryczy Anna płacze, Paweł zaś pije (ktos zawsze pić musi w sztuce Przybylskiego!) i „wydziwia“! Małżeństwo postanawia się roznieść. Sąsiadka pani Pawłowa zaena pani Franciszkowa, woła: „Wolać Boga!“ i także płacze, zarówno jak syn jej, robotnik fabryczny Kasper, któremu pani Pawłowa okrutnie przypada do serca. Wśród tego płaczu nadchodzi Paweł, bardzo energiczny, zdecydowany na wszystko. Rozstać się trzeba, niema rady! Daje pieniądze żonie „na początek“ — ale ona ich wziąć nie chce, — ona gotowa oddać mężowi wszystko — prócz — fotografii Jędrusia! Paweł chce zabrać także tylko tę fotografię a resztę zostawić — wszystko mu jedno! I jest scena rzewna, w której rodzice o tę fotografię się kłócą a potem godzą się — dzięki pani Annie, w której obudza się to, co słusznie nosi miano *de l'éternel féminin* a co ma tyle niezwalzonego uroku... I p. Paweł nie umie się urokowi temu oprzeć — godzi się z żoną ku wielkiej radości pani Franciszkowej i zasnętego Kaspra, który woła: niech żyje pani Pawłowa!...

Publiczność powtórzyła ten okrzyk, wywołując kilkakrotnie sympatycznego autora i darząc go oklaskami. Były nawet kwiaty...

Druga jednoaktówka Karola de Courcy p. t. „Nawrócenie“, jest niezmiernie zręczną, prawdziwie francuską ilustracją perfidy męskiej. Raoul de Briche oburzony jest na żonę swego przyjaciela panią Reginę de Champoulin, że w nieobecności męża była na balu u jednej ze swych światowych przyjaciółek, że „flirtuje“ z p. de Latour, wybornie prowadzącym kotyliona, że przyjęła od niego bukiet, a chce jeszcze przyjąć zaproszenie tejże swojej przyjaciółki na obiad „w restauracyi“ w licealnej sali gronie i do łóż w teatrze, gdzie będzie oczywiście także rzeczony p. de Latour. Raoul de Briche zdobywa się na taką potęgę wymowy, że pani Regina wyrzeka się obiadu „w restauracyi“ w licealnej sali gronie i łóż w teatrze, oraz miłego towarzystwa p. de Latour, któremu nawet bukiet przyślany odsyła... P. de Briche zadowolony ze skutku swej krakowskiej wymowy, wychodzi, ale wnet powraca, aby... ofiarować pani Reginie to

wszystko co skutkiem jego wymowy straciła; ofiaruje jej bukiet i łóż w teatrze, a nadto — jakkolwiek przyjaciel męża — swoje towarzystwo do obiadu „w restauracyi“ lecz w *cabinet particulier*, aby nikt nie widział... Pani Regina uśmiecha się złośliwie i traktuje podstępnie „przyjaciela męża“ wedle zastęgi: zaprasza go na obiad a w „momencie psychologicznym“ opuszcza go, aby — odjechać do męża...

Zgrabne to, zręczne, czyste francuskie — choć trochę przydługie — zyskałoby wiele na umiejętnem skróceniu i grze bardzo żywej Jakkolwiek w tempie nieco powolnem, gra pani Siennickiej w roli Reginy i pana Fiszera w roli Raoula była wyborna. Wdzięk, finerya w cieniowaniu, wytworność dykcji, doskonałe pojęcie roli — to niezwykle zalety, odznaczające grę pani Siennickiej, którą niestety zbyt rzadko, a niewiadomo z jakiej przyczyny, widzujemy na scenie. Jest to artystka dużego talentu, — który w bezczynności chyba marnować się nie zechce. Może nam dyrekcja lub reżyserja zechce wyjaśnić tajemnicę, dla czego pomimo sympatyj publiczności i uznania krytyki, pani Siennicka ma dotychczas zakres ról tak szczupły? Na zbytek sił artystycznych uskarżać się chyba nie mamy powodu, — a wobec tego, marnowanie, czy zakrywanie rzeczywistych talentów usprawiedliwić się nie da.

P. Fiszera jako Raoul de Briche — podstępny Raoul — był doskonały, zwłaszcza w ostatniej, mimicznej scenie, która wywołała burzę zasłużonych oklasków.

W sztuce Przybylskiego wybornie grały pani Stachowicz (Anna) i pani Gostyńska (Franciszka), oraz p. Walewski jako Kasper i p. Żelazowski, który w ostatniej chwili w skutek niedyspozycji p. Kwiecińskiego, objął rolę Pawła i wykonał ją bez zarzutu, z właściwym sobie silnym akcentem.

Repertuar teatralny. Dziś, w sobotę „Młyn dyabelski“ melodramat rycersko-czarodziejsko-komiczny ze śpiewami w 5 aktach podług niemieckiego, przez Józefa Damsę.

Jutro w niedzielę popołudniu „Poskromienie złośnicy“ Szekspira.

Wczorasz, „Młyn dyabelski“.

W poniedziałek po raz pierwszy „Bajki“, komedia w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek przedstawienie składane oraz występ skrzypka Juliusza Teodorowicza.

We środę, ostatnie przedstawienie przed świętami po raz II-gi „Bajki“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 17 marca.

Z dyskusji wczorajszej nad referatem dr. Tadeusza Pilata, w sprawie rządowego projektu o tworzeniu przymusowych Towarzystw rolniczych podnieść musimy w uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania kilka ciekawych momentów.

P. Gniewosz Włodzimierz podniósł, że sprawa jest nadzwyczaj ważna i bez poprzedniego dokładnego jej zbadania wprost do porządku dziennego nad nią przechodzić nie można.

P. Cielecki Artur natomiast podzielił zdanie referenta, że projekt rządowy jest dla Towarzystw gospodarczych dziś istniejących niebezpieczny, bo wprowadziłby do nowej organizacji Towarzystw żywioły albo nieudolne, albo wcale niepożądane. Również sprzeciwił się mowca tworzeniu posiadłości rentowych, które prowadziłyby do utworzenia pewnego rodzaju własności państwowej, do socjalizmu państwowego.

Podobne zapatrywanie wygłosili również pp. Potworowski i dr. Bieliński, który zaznaczył, że największą wartość z całego projektu rządowego mają jego motywy: w tych motywach Rząd przyznał, że położenie rolnika w Państwie jest przykre, a egzystencja jego sprowadzona *ad minimum*. Atoli środek proponowany przez Rząd do usunięcia złego nie odpowiada wcale celowi, i skutku nie osiągnie.

P. Jabłonowski był za dokładnem rozpatrzeniem sprawy przed jej rozstrzygnięciem, natomiast p. Morawski uważał wprost proponowaną nową organizację towarzystw rolniczych za „złą“ i domagał się stosownego nacisku na ten wyraz w rezolucji.

Po zamknięciu dyskusji przemawiali jeszcze pp. Paygert za odroczeniem decyzji i zwołaniem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia dla tej sprawy; p. Włodz. Gniewosz, który odpiął zarzut, jakoby projekt wniesiony przez P. Ministra hr. Falkenhayna był socjalistyczny i wreszcie p. Cielecki, który ponownie popierał wniosek referenta.

Referent dr. Pilat w końcowem przemówieniu wykazywał, że nie uważa wprawdzie, ażeby proponowana nowa organizacja miała być grobem dla dzisiejszego Towarzy-

stwa; ale nie będzie ona z pewnością od dzisiejszej lepszą. Przy tworzeniu towarzystw przymusowych, nie wleje się chęci do pracy, nie stworzy inicjatywy tam, gdzie one same z siebie, naturalnie, nie powstaną. Przymus może mieć znaczenie tylko w sprawach administracyjnych, jak n. p. przy tworzeniu spółek wodnych i t. p. Ale przymus nie stworzy materiału w ludziach inicjatywy, tam gdzie go, jak u nas, niestety dotąd nie ma, szczególnie w warstwach rolniczych u dołu. Po polemicznej rozprawie z kilku oponentami zaleca referent do przyjęcia wniosek Komitetu.

Nastąpiły sprostowania faktyczne, poczem J. E. Prezes ks. Sapieha, z powodu uwagi p. Gniewosza, zaprotestował solennie przeciw temu, jakoby P. Minister, hr. Falkenhayn potrzebował w tem zgromadzeniu obrony przeciw zarzutowi, iż wniósł projekt socjalistyczny. Hr. Falkenhayn otacza potrzebę naszego rolnictwa najczelniejszą opieką i byłoby dla nas bardzo bolesnem, gdyby w jakikolwiek sposób doszło do jego wiadomości, jakoby musiał być broniący w naszym gronie przed podobnymi zarzutami. (*Brawa*).

Ostatecznie w głosowaniu odrzucono wnioski odraczające pp. Gniewosza i Paygerta, a przyjęto wniosek Komitetu.

Lwów, d. 17 marca.

Dzisiejsze, drugie posiedzenie walnego zgromadzenia, zagał J. E. Prezes ks. Adam Sapieha.

Przedewszystkiem załatwiono sprawy, traktowane na wczorajszym poufnym zgromadzeniu.

P. Artur Cielecki przedstawił wnioski oddziału podolskiego, uchwalone na tem posiedzeniu po dłuższej ożywionej dyskusji. Wnioski te opiewają:

1. Rada ogólna poleca Komitetowi starać się o osobną subwencję od Ministerstwa rolnictwa, jakoteż od Wydziału krajowego i Sejmu, na cele podniesienia hodowli koni roboczych.

2. Rada ogólna poleca Komitetowi wypracowanie elaboratu, wskazującego środki podniesienia chowu koni roboczych włościańskich w kraju, i przedłożenia takowego podczas przyszłorocznych posiedzeń Rady ogólnej Towarzystwa.

Wnioski te Walne zgromadzenie uchwaliło.

Z kolei uchwalono drugi wniosek zgromadzenia poufnego, przedstawiony przez br. Juliana Brunickiego:

„Rada ogólna zgadza się na wyłączenie powiatu drohobyckiego z okręgu oddziału stryjskiego i przyłączenie tego powiatu do oddziału samborskiego“.

„Rada poleca komitetowi, aby celem przeprowadzenia tej zmiany terytorjalnego zakresu działania wspomnianych oddziałów, porozumiał się z obu oddziałami tudzież z członkami Towarzystwa w pow. drohobyckim zamieszkałymi“.

Z kolei uchwalono jednomyślnie (ref. prof. dr. Pilat) urządź obchód jubileuszowy 50 letniego istnienia Towarzystwa, podczas Wystawy krajowej i wydania księgi pamiątkowej, któraby między innemi zawierała wizerunki zasłużonych około Towarzystwa mężów.

Następnie bez dyskusji uchwalono, zatwierdzone bez rozprawy, podane wczoraj wnioski dr. Pilata w sprawie tworzenia posiadłości rentowych.

Z kolei imieniem oddziału przemyskiego przedstawił hr. Łoś sprawę melioracji rolnych, żądając wyśtosowania do Sejmu memoriału, ażeby zajął się tą sprawą, w szczególności zaś kwestyą stworzenia kredytu melioracyjnego.

W toku dyskusji wykazywał p. Fran. Jędrzejowicz, że Sejm i Wydział krajowy zajmują się żywo sprawą melioracji, założywszy ekspozytury melioracyjne, kształcąc dozorców melioracyjnych, wysyłając na badanie rolników siły fachowe do wykonywania planów i t. d. Mowca podnosi myśl zakładania powiatowych spółek drenarskich i zawierania umowy z przedsiębiorcami, którzyby podjęli się dostarczyć kredytu melioracyjnego.

P. hr. Dzieduszycki Klemens przedstawiwszy historję usiłowań w kraju około podniesienia melioracji postawił następujący wniosek:

„Rada ogólna gal. Tow. gosp. uznając, że racjonalne wykonanie melioracji rolnych jest i konieczne i nagłe, a te bez organizacji zdrowego t. j. taniego, długotrwałego i niewypowiedzianego kredytu na szersze rozmiary podjęte być nie mogą, poleca Komitetowi, by najbliższemu ogólnemu zgromadzeniu członków Tow. gosp. opinię swoją przedstawił, a jeśli uzna za właściwe, by wniósł do Wydziału kraj. odpowiedni memoriał, na podstawie którego Wydział krajowy mógłby Sejmowi przedłożyć projekt ułatwiający uzyskanie tego kredytu, bądź dla spółek melioracyjnych, bądź też dla poszczególnych właścicieli gruntów.“

W dalszej dyskusji zabrał głos p. Stanisław hr. Stadnicki i bronił Sejmu przed zarzutem, jakoby nie w sprawie melioracji nie czynił i sprostował pewne sprzeczności w wywodzie referenta.

Wymownie wystąpił za poparciem sprawy melioracji rolnych p. Rudnicki, żądając, ażeby Sejm nacisnął na Bank krajowy i skłonił go do otwarcia działu melioracyjnego. Mowca również popiera myśl zakładania spółek drenażowych.

P. Pawlikowski składa następujący wniosek: Zgromadzenie uprasza Komitet, aby spowodował bliższe zbadanie metody melioracyjnej Korzybskiego, a to przez wysłanie odpowiedniej osobistości na miejsce, gdzie te melioracje są wprowadzone, celem następnego stosowania jej w kraju.

Po dłuższej jeszcze dyskusji, w której zabierali głos pp. Paygert, Jędrzejowicz i Ostaszewski, oraz po szeregu sprostowań faktycznych, uchwalono wniosek hr. Dzieduszyckiego, tudzież wniosek oddziału przemyskiego, polecający Komitetowi, ażeby poczynił kroki u władz krajowych w kierunku wyjednania kredytu melioracyjnego dla właścicieli ziemskich w okolicach, w których drenowanie jest pożądaną.

Nastąpiła rozprawa nad kwestją egzekwowania podatków rządowych.

Referent dr. Czajkowski postawił wniosek:

„Z uwagi, że urzędy podatkowe, poruczonych im czynności odpowiednio nie sprawują; z uwagi, że na tem kontrybucji, a szczególnie rolnicy-właściciele wiele cierpią; z uwagi, że urzędy podatkowe w dzisiejszym swym ustroju zadaniu swemu podołać nie mogą, z uwagi zatem, że reorganizacja urzędów podatkowych jest konieczną, uchwała ogólne zgromadzenie:

Poleca się Komitetowi centralnemu, by w tej sprawie, ewentualnie po dokładnem jej zbadaniu, odniósł się przedewszystkiem do J. E. Pana Namiestnika, Wydziału krajowego i właściwych władz.

W wywodzie swym wykazywał referent, że przyczyną niedostatecznego funkcjonowania administracji skarbowej jest pierwsza instancja, t. j. urzędy podatkowe, których naczelnicy są przeciętni pracą; zakończył gorącym apelem do J. E. Pana Namiestnika, iżby rozpatrzył sprawę reorganizacji urzędów podatkowych.

Właścianin Karczmarz illustrował przykładami niedostatki w funkcjonowaniu urzędów podatkowych.

P. Włodzimierz Gniewosz podniósł, że Koło polskie sprawą tą już się zajmowało, że w sprawie zarzutu, uczynionego krajowi w sprawach podatkowych, wystąpiło stanowczo. J. E. P. Minister Plener, bardzo krajowi życzliwy, niewątpliwie w danym razie rzecz rozpatrzy, a Koło polskie, zachęcone uchwałą Towarzystwa, nie przestanie działać w myśl dezcyderatów kraju.

Po końcowem słowie referenta, zgromadzenie uchwaliło wniosek jego jednomyślnie, przez powstanie z miejsca.

Na tem zakończono drugie posiedzenie. Trzecie i ostatnie odbędzie się dziś wieczór, o godz. 6.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 marca: pszenica 6:30 do 7:40, żyto 5— do 5:90, jęczmień browarny 5:90 do 6:50, jęczmień pastewny 4:75 do 5—, owies 5:25 do 6—, rzepak 11— do 12—, groch 6— do 13—, wyka 7:50 do 8:50, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5— do 5:80, hreczka 7— do 7:50, konieczyna czerwona 70— do 85—, biała 95— do 105—, szwadzka 65— do 80—, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5:75 do 6—, nowa 4:90 do 5—, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wresień — do —.

Uspokobienie niezmiennie.

Kraków: pszenica biała 7:30 do 8:40 czarno na — do — złota — do —, żyto 6:20 do 6:95, jęczmień browarny 5:25 do 6— pastewny — do —, owies 7— do 7:20, groch 10— do 12—, konieczyna czerwona 60— do 85—, biała 70— do 95—, rzepak — do —.

Uspokobienie małe

OSTATNIA POCZTA

Deputacya rektorów wszystkich Uniwersytetów austriackich, zebrana onegdaj w Wiedniu, wybrałszy swoim przewodniczącym rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, członka Izby panów, prof. dr. Zolla, udała się — jak już wczoraj donieśliśmy pokrótce — do Prezesa Ministrów ks. Windisch-Graetza, do P. Ministra wyznań i oświaty dr. Madeyskiego i do P. Ministra skarbu dr. Plenera, przedstawiając im potrzebę uregulowania plac profesorów Uniwersytetu. Deputacya doznała

wszędzie uprzejmego i życzliwego przyjęcia, a PP. Ministrowie przyrzekli, iż sprawą poruszoną przez rektorów gorąco się zajmą. Rektorowie postanowili także wnieść odpowiednią petycję do Rady państwa. Jak się dowiaduje *Czas* z kompetentnego źródła, błędem było doniesienie, jakoby rektorowie udawali się w tej sprawie do którychkolwiek posłów.

Dzienniki berlińskie zapisują ponownie pogłoski o zmianie w pruskim gabinecie. Jest mianowicie mowa o dymisji Böttichera i ministra kolei żelaznych Thielena. Bötticher doznał niepowodzenia w komisji budżetowej, która zamiast 8 milionów uchwiliła tylko 4 miliony na pomnik cesarza Wilhelma I. Powodem dymisji Thielena ma być jego opozycja przeciwko cofnięciu taryfy różniczkowej.

Z Sofii donoszą: Dwudziestu włóscian bułgarskich, mieszkających nad granicą, których posiadłości leżą częściowo po stronie serbskiej, przekroczyło granicę serbską i ścinało drzewo na własnych gruntach. Straż graniczna serbska chciała owych włóscian uwięzić, ci jednak uciekli. Serbowie ścigali ich na terytorium bułgarskiem i ranili tam pięciu. W czasie bójki jednego Serba zabito. Oba rządy wdrożyły dochodzenia.

Z Belgradu donoszą do *Politische Correspondenz*, iż prezydent gabinetu serbskiego Simicz, po wręczeniu królowi włoskiemu swoich pism odwołujących, będzie miał prywatne posłuchanie u Papieża. Celem tego posłuchania ma być podjęcie napowrót kwestyi w sprawie uregulowania stosunków katolickiego Kościoła w Serbii do państwa. W tej sprawie toczyły się już rokowania między Simiczem a ówczesnym nuncyuszem wiedeńskim, kardynałem Galimbertim, lecz rokowania te zaniechane zostały z powodu niechęci gabinetu Avakumowicza.

Serbska *Gazeta urzędowa* omawia odpowiedź Prezesa Ministrów ks. Windisch-Graetza, udzieloną na interpelację dep. Biankiniego. Dziennik kończy swoje uwagi następującymi słowy: Możemy stwierdzić, że kierujące koła serbskie nie miały nic wspólnego z pogłoskami o mobilizacji, oraz, że koła te były pogłoskami temi równie zdziwione i niemile poruszone, jak wszystkie inne sfery politycznego świata.

Do opisu wczorajszej depechy paryskiej nie wiele możemy dodać nowych szczegółów o potwornym, a na szczęście chybnym ostatecznym zamachu anarchistycznym. Zamach ten obmyślony był istotnie z potworną przewrotnością: wymierzony był przeciw setkom pobożnych i skupionych w świętem miejscu na nabożeństwie; w rzeczywistości dotknął jednak samego sprawcę. Czyż nie ma w tem ręki Bożej?

W paryskiej Izbie deputowanych rozpoczął być właśnie dep. Naquet swą mowę o rewizji konstytucji, gdy przyniesiono wiadomość o zamachu. W jednej chwili sala posiedzeń opustoszała. Deputowani i dziennikarze pospieszyli przez Most Zgody na Rue Royal, u której górnego końca stoi kościół św. Magdaleny. Z daleka już widać było tłumy ludzi, stojących nieruchomo wśród strug ulewnego deszczu przed kratami kościoła. Przybyli także ministrowie sprawiedliwości i prefekt policji paryskiej, p. Lépine.

Władze i dziennikarze weszli do środka; w kościele unosił się zielonawy pył. Kilkadziesiąt osób, które były w chwili eksplozji we wnętrzu kościoła, pozostało w przerażeniu na swych miejscach, a u wejścia do kościoła, w przedsiönku leżały zwłoki zamordowanego przez bombę zbrodniarza. Wnętrznosci jego, poszarpane okropnie, wypłynęły na wierzch; — całe ciało przedstawiało przerażający widok. Ubrany był w zaniechany ubiór robotnika; wyraz twarzy miał energiczny, włosy, wąsy i zarost boczny na twarzy ciemny. Liczył mógł około 35 lat. Znalezione przy nim adresy przez długi czas daremnie poszukiwanych anarchistów. — Tymi, którzy tym razem władzom dostarczyli najwięcej wskazówek, byli żebracy, siadający u drzwi kościelnych.

Gdy dał się słyszeć odgłos eksplozji, spopatrzonego uciekającego człowieka. Rozległ się okrzyk: Chwytaście! i tłum przechodniów rzucił się ku niemu. Sierżant policji, który stał w pobliżu kościoła, schwytał go, a setki rąk wyciągnęły się ku temu, w którym domysłano się sprawcy zamachu. Kilku żołnierzy policyjnych przybyło sierżantowi na pomoc, pomimo to jednak tłum byłby nieszczęśliwego niezawodnie zamordował, gdyby w tej chwili nie był przyskoczył zakrystyan, który zawołał: „Dajcie mu pokój! Zbrodniarz leży nieżywy!“ Teraz dopiero policja mogła odprowadzić aresztowanego do więzienia.

W senacie francuskim postawił p. Faure wniosek, aby dzień 8 maja obchodzony był na pamiątkę Joanny d'Arc jako święto narodowe.

W Izbie deputowanych, w dalszym ciągu rozpraw nad kwestją rewizji konstytucji, analizował ex-boulanzysta Naquet rozmaite wnioski w tej sprawie i oświadczył się za systemem jednoizbowym, oraz za tem, by ministrowie nie byli posłami. Żąda także odpowiedzialności prezydenta republiki.

Budżet na r. 1895 jest już w ogólnych zarysach ułożony. Na pokrycie niedoboru 140 milionów fr., z których 55 milionów przypada na zmniejszenie dochodów, a 80 milionów na nieprzewidziane wydatki (w szczególności na wojsko, marynarkę i armię kolonialną 36 milionów), użytych będzie 68 milionów pochodzących z konwersyi. Dalsze pokrycie nastąpi między innymi z opłat od dochodów z czynszów, który to podatek przyniesie 137 milionów fr.

Przed sądem apelowym w Paryżu rozpoczął się proces apelacyjny Papieża przeciw wyrokowi niższej instancji w Amiens, unieważniającemu testament markizy Plessis-Belliére, który ustanowił Ojca św. uniwersalnym jej spadkobiercą. Sąd apelacyjny w Amiens orzekł, że Papież, jako głowa Kościoła, nie jest osobą cywilną dla tego dziecięć nie może.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 marca. Najj. Pan powrócił dzisiaj o godzinie 6 rano z St. Martin.

Przed wyjazdem z St. Martin wystosował Najj. Pan do prezydenta Carnota depechę, w której powiada, iż z pobytu w pięknym kraju zachowa najprzychylniejsze wspomnienia. Równocześnie prosi Najj. Pan p. Carnota, aby przyjął wyrazy uczuć szczerzej przyjaźni i najwyższego podziękowania za ujęciem gościnności i za okazywane względy.

Prezydent Carnot odpowiedział, iż wzruszyły go bardzo wypowiedziane uczucia. Dziękując za wielce łaskawe słowa, korzysta gorliwie ze sposobności aby zapewnić Jego Ces. Mość o szczerzej przyjaźni.

Wiedeń, 17 marca. Pan Minister dr. Madeyski wyjechał wczoraj na dwutygodniowy pobyt do Lussin-Piccolo.

Tryest, 17 marca. Przybył tu P. Minister wyznań i oświaty dr. Madeyski, z małżonką, i przyjęty był na dworcu przez Namiestnika oraz podestę miasta.

Wiedeń, 17 marca. (Z Izby deput.). Na posiedzeniu wczorajszym P. Minister obrony krajowej dał odpowiedź na interpelację dep. Kronawettera w sprawie śmiertelnego porażenia majstra piekarskiego Knotha przez kapitana Burescha, będącego obecnie na urlopie. P. Minister wyjaśnia dokładnie całe zajście na podstawie otrzymanych z Ministerstwa wojny autentycznych informacji.

Buresch, ubrany w suknie cywilne, wszczął kłótnię z Knothem; następnie rozpoczęła się bójka, w której wzięło udział przeciw Bureschowi także kilka innych, przybyłych z pomocą osób. Buresch zadał Knothowi nożem, który miał przy sobie, pchnięcie w brzuch. Po siedmiu dniach zmarł Knoth na zakażenie krwi. Buresch nie działał w zamiarze zabicia, lecz bronił się wśród bójki, w której sam ostrem narzędziem został ranny.

Powodem nadużycia obrony koniecznej przez Burescha, była stwierdzona przez lekarzy popędlliwość jego charakteru, która nie wykluczając poczytalności utrudnia trafne ocenienie zajścia.

Buresch skazany został wyrokiem sądu wojkowego za występki przeciw bezpieczeństwu życia, popełniony przez nadużycie obrony koniecznej, na 6 miesięcy aresztu u profosa z wliczeniem jednego miesiąca, odbytego w areszcie śledczym. Wyższy sąd wojkowy wyrok ten zatwierdził.

P. Minister podnosi, że zamieszczony przez dzienniki efektowny opis zajścia, wymaga faktycznego sprostowania, oraz że z drugiej strony osnowa wyroku świadczy o przedmiotowości i sumiennosci wojkowego postępowania karnego.

Izba przyjęła traktat państwowy Austro-Węgier z Anglią o ochronie własności literackiej.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się 3 kwietnia b. r.

Wiedeń, 17 marca. Na wczorajszym zgromadzeniu strejkujących konduktorów i służby nowego Towarzystwa tramwajowego zawiadomili przewodniczącą, iż P. Minister spraw wewnętrznych, margr. Baquehem polecił oznajmić za pośrednictwem dep. Pernstorfera, iż gotów jest dołożyć wszelkich starań, celem poprawy położenia służby tramwajowej, niemniej jednak nie może dać żadnych pozytywnych przyrzeczeń, skutkiem czego uważa przyjęcie deputacyi za zbyt szkodliwe. Służba tramwajowa niechaj w petycjach do Ministerstwa spraw wewnętrznych i handlu sformułuje swoje życzenia. Petycje w tej sprawie zostały uchwalone i wysłane.

Wiedeń, 17 marca. (Tel. pryw.) Do dzienników tutejszych telegrafują z Berlina, że po ukończeniu sesji parlamentarnej nastąpią

ważne zmiany na najwyższych stanowiskach. Kancelarz hr. Caprivi miał powiedzieć do znane go kanzodziei dworskiego Dryandra, że po zawarciu traktatu niemiecko-rosyjskiego uważa swoją misję za wypełnioną i powiada jak prorok Jonasz: „Panie! pozwól ażeby sługa Twój odszedł w pokój!“

Neue freie Presse poświęca tej sprawie artykuł wstępny wykazując potrzebę pozostania hr. Capriviego na stanowisku.

Rjeka, 17 marca. Znajdujący się w służbie Towarzystwa żeglugi parowej „Adriaparowiec angielski „Palmira“, rozbił się w drodze z Ancony do Rjeki u przylądka Promontor.

Berlin, 17 marca. Parlament niemiecki przyjął ostatecznie znaczną większością traktat handlowy z Rosyją.

Berlin, 17 marca. Parlament niemiecki przyjął ostatecznie budżet i odroczył się do 5 kwietnia.

Traktat handlowy z Rosyją rozpocznie obowiązywać d. 20 b. m.

Rzym, 17 marca. Izba deputowanych odroczyła się do 2 kwietnia.

Florencja, 17 marca. Królowa angielska przybyła tu wczoraj. Na dworcu kolejowym powitali ją: ks. Aosta, ambasador angielski i naczelnicy władz. Tłumy ludności zgotawały królowej nadzwyczaj sympatyczne przyjęcie.

Sofia, 17 marca. Profesorowie Braun i Schauta, wezwani przed kilkoma dniami do chorej księżnej, wyjechali wczoraj z powrotem. Docent Herzfeld pozostał w Sofii. Wedle wczorajszego biuletynu w stanie zdrowia księżnej nastąpiło w ostatnich trzech dniach lekkie polepszenie.

Bukareszt, 17 marca. Izba deputowanych przyjęła 83 głosami przeciw 20 głosom traktat handlowy z Austro-Węgrami.

Paryż, 17 marca. Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie kredyt na wsparcie dla ofiar ostatnich zamachów anarchistycznych.

Paryż, 17 marca. Izba deputowanych, stosownie do żądania prezesa gabinetu, p. Casimir Périera odrzuciła 302 głosami przeciw 244, nagłość wniosku dep. Gobleta, wyrażającego zdanie, iż są przyczyny, uzasadniające potrzebę rewizji konstytucji. Izba odrzuciła następnie także, a to 326 głosami przeciw 215, projekt rewizji konstytucji dep. Bourgeois. Nagłość wniosku dep. Faure, który orzeka, iż senat ma być przez wybory powszechne wybierany, gdy p. Casimir-Périer oświadczył, iż przeciw uchwaleniu nagłości nie ma, uchwalono 415 głosami przeciw 67.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 marca 1894, godzina 10 minut 30. Akcje kredytowe 366:15, Akcje kolei państwowej 332:—, Akcje tytoniowe 220:50, Anglo-austriackie 154:35, Unionbank —, Akcje kolei Karola Ludwika —, Południowa 109:—, Renta papierowa —, akcje banku dla krajów koronnych 255:70, 4½-prc. listy zast. banku krajowego 97:25, 4½ prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96:75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61:02. Uspokobienie bez transakcyi.

Wiedeń, 17 marca 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 65:80, Węgierskie akcje kredytowe 439 —, Akcje anglo-austriackie 154:25, Akcje banku Union 267:50, Akcje kolei Karola Ludwika 217:40, Akcje kolei Południowej 294:50, Akcje kolei Południowej 108:62, Losy tureckie 63:—, Akcje kolei państwowej 331:62, Akcje kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 272:75, Akcje kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97:30, Wiedeńskie losy komunalne 176:50, Akcje tytoniowe 220:50, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96:85, Akcje kolei Elbetal 256:75, Akcje banku dla krajów koronnych 255:60, 4-prc. węgierska renta złota 118:—, Akcje banku związkowego 129:75, Rubel papierowy 1:33:75, Węgierska renta papierowa 95:10, Uspokobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 16 marca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 16:60 do 16:70 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7:25 do 7:27 zł. rzepak po — zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 141:75 do — zł., żyto — do — zł., spirytus 30:90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42:— fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowicki.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Przewodnik naukowy i literacki dla prenumeratorów cało- i półrocznych za miesiąc marzec.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa		Pociągi		Pociągi		Z Lwowa		Pociągi		Pociągi	
przychodzą:		pospieszne		osobowe		odchodzą:		pospieszne		osobowe	
Z Krakowa, (Berlinska)	3-08	6-01	9-36	6-36	9-41	Do Krakowa, (Wiednia)	3-01	10-41	5-26	11-11	7-36
Z Wrocławia Wiednia	—	6-01	9-36	6-36	9-41	Do Wrocławia, Berlina	—	10-41	5-26	—	7-36
Z Warszawy	—	—	—	—	—	Do Warszawy	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy	—	—	9-36	—	—	Do Muszyny - Krynicy	—	10-41	—	—	7-36
przez Tarnów (tylko	—	—	—	—	—	i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	—
od 1/2 do włącznie 31/6)	—	—	—	—	—	lub Rzeszów	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy i	—	—	—	—	9-41	Do Muszyny - Krynicy	—	—	—	—	—
Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	—	przez Tarnów (tylko	—	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy	—	—	—	—	—	od 1/2 do włącznie 31/6)	—	—	—	—	—
przez Tarnów lub	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy	—	—	—	—	—
Rzeszów (tylko od	—	6-01	—	—	—	przez Tarnów	—	—	5-26	—	—
31/6 do włącznie 15/9)	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p.	—	—	9-06	1-08	—	przez Stryj	—	—	—	8-01	—
Stryj	—	—	—	—	—	Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10-41	5-26	—	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	—	—	6-36	—	Do Podwołoczysk i Brodów	6-44	3-20	10-16	11-11	—
Z Podwołoczysk i Brodów	2-48	10-02	9-46	6-21	—	(z dw. głównego)	—	—	—	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów	2-34	9-46	9-21	5-55	—	(z dw. Podzam.)	6-58	3-32	10-40	11-33	—
(na dw. Podzam.)	—	—	—	—	—	Do Suczawy	6-36	—	10-36	3-31	10-56
Z Suczawy	10-11	—	7-59	12-51	7-11	Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	—	—
Z Kimpolunga	10-11	—	7-59	—	7-11	Do Husiatyna przez Halicz	—	—	—	—	—
Z Radowice	10-11	—	7-59	—	7-11	Do Słobody rungurskiej	6-36	—	—	—	10-56
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10-11	—	—	—	—	kopalni	—	—	10-36	—	10-56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	—	Do Nowosielicy	6-36	—	—	—	—
Z Słobody rungurskiej	10-11	—	—	—	—	Do Berhometu n. S. i Czudyna	6-36	—	—	—	—
kopalni	—	—	—	—	—	Do Radowice	6-36	—	10-36	—	10-56
Z Husiatyna przez Halicz	10-11	—	7-59	—	—	Do Kimpolunga	6-36	—	—	3-31	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12-51	—	Do Sokala	—	—	9-56	7-21	—
Z Bełżca	—	—	—	5-20	—	Do Bełżca	—	—	—	9-56	—
Z Sokala	—	—	8-16	5-26	—	Do Borysławia p. Stryj	—	—	7-21	10-26	—
Z Ławoczego (Pesztu	—	—	—	—	—	Miskolca, Szerencsa, Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	—	—	—
Miskolca, Szerencsa	—	—	—	—	—	Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	—	—
Munkasca, Chyrowa i	—	—	9-06	1-08	—	Do Skolego i Chyrowa	—	—	—	—	—
Stanisławowa przez Stryj	—	—	9-52	—	—	przez Stryj	—	—	10-26	—	—
Z Stryja	—	—	—	—	—	Do Stryja	—	—	3-41	—	—
Z Skolego, Chyrowa,	—	—	—	—	—						
Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2-38	—	—						

August Schellenberg i Syn
we Lwowie,
dom bankowy i kantor wymiany.

1523

U W A G A.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1.3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych O ile podróżnicy zezwalają, zasięgnąć także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Okulista dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej 1. 7 od godziny 10—12 przed połudn. i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9—10 rano. 187

Lekarz chorób dziecięcych Dr. Zdzisław Szydłowski

ordynuje od 3—5, ul. Teatralna 1. 5, (naprzeciw Katerdry) 350

Zwracamy uwagę na inserat Magazyny
au Printemps. 270

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 marca 1894.

Hotel Zorża.

PP. K. Rudnicka z Strzałek, K. Małachowski z Podola ross., J. Paygert z Streptowa, M. Urbański z Warszawy, K. Heinrich z Kołomyi, A. Słonecki z Tarnowa, F. Schwab z Mor. Ostrawy, W. Kleinberger z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata rocznie we Lwowie zł. na 1.70 prowincyi zł. 1.80 z dostawą

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 17 marca 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 — 219
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	271 — 274
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	380 — 390
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— 215
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 — 101 70
5 pr. w. a.	— —
wylosowane z 10 pr. premii	109 80 110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50 101 20
4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 30 98 —
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a.	— —
I. emis.	98 30 99 —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a.	— —
los w 41 1/2 lat	98 10 98 80
4 pr. w. a. los. w 52 l.	98 — 98 70
4 1/2 pr. w. a. los. w 56 l.	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/2 pr. w. a.	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— —
4. Obligi za 100 zł.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 30 98 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30 103 —
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 pr. em.	102 30 103 —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	105 — —
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	100 — 100 70
4 1/2 pr. w. a.	96 50 97 20
4 1/2 pr. w. a. koronowej	96 50 97 20
Losy miasta Krakowa	24 50 26 —
Stanisławowa	38 — 44 —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 81 5 91
Napoleondor	9 85 9 95
Półimperyal	10 10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 32 — 1 35 —
papierowy	1 33 50 1 34 50
60 marek niemieckich	60 70 61 30

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 marca 1894.

Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.		98 20	98 40
maj-listopad		— —	— —
lut-y-sierpień		98 20	98 40
Jednolity dług państwa w srebrze		98 10	98 30
styczeń-lipiec		— —	— —
kwiecień-październik		98 10	98 30
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.		149 — 150 —	— —
1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.		146.25	146.75
1860 po 100 zł. 5 pr.		159 — 160 —	— —
1864 po 100 zł.		197 — 198 —	— —
1864 po 50 zł.		197 — 198 —	— —
Renty Com. po 42 litr. austr.		— —	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.		159.50	160.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.		119.75	119.95
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861		97.85	98 05
2. Obligacje. ind. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny		— —	— —
Galicji		— —	— —
Niższej Austrii		109.75	110.75
Siedmiogrodu		— —	— —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.		95.10	96.10
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.		154.50	154.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.		367 — 367.75	— —
Niższ.-aust. tow. eskont. po 500 zł.		710 — 715 —	— —
Gal. banku hip. po 200 zł.		— —	— —
Gal. banku d. han. i prz. a. 200 wpl. 40 pr.		— —	— —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.		— —	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.		256.20	256.80
Bank austro-węgierski a 600 zł.		1028 — 1030 —	— —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze		96 — 96.25	— —
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.		469 — 471 —	— —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.		— —	— —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.		— —	— —

płać żądają	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2940 — 2950 —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	272.50 273 50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	333 — 333.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	195 — 197 —
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.25 204 25
4. Listy zastawne losowane.	
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicji i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— —
w złocie w 50 l.	122.50 123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— —
a. w. w 50 l.	98.50 99 30
3 pr. emisja 1889	115.50 116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— —
20 l. 7 pr.	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40 98.75
52 latach zwrotne	98.25 98.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50 101 —
Oblig. komunalne Banku krajowego	— —
5 pr. w. a. I. emisji	— —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	102.25 102.50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	99.90 100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l.	— —
wyl. po 5 pr.	101 —
Wyl. 4 1/2 pr.	100.25 101.25
Wyl. 41 l. wyl.	98 — 98.75
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)	
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.)	— —
a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2 pr.	100 — 100.50
po 100 zł. 1877	100 — 100.80
Kol. gal. Kar. Lud. emisja z r. 1881	— —
po 300 zł. 4 1/2 pr.	— —
detto (Jarosław-Sokal)	— —

płać żądają	
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisja a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.75 89.25
z r. 1884	96.15 96.40
z r. 1866	— —
z r. 1872	— —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105.40 106 —
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.50 144.60
6. Losy.	
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.75 199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59 — 60 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	143 — 145 —
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75 26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25 — 26 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	65 — 66 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50 58.50
Czerw. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	18.60 19 —
Węg. węg. po 5 zł.	13 — 13.50
Fundacja szpitala Arcy. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— —
Salma po 40 zł. m. k.	74 — 74.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	71 — 72 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	— —
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	144 — 147 —
50 zł. a. w.	71 — 75 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	49 — 51 —
Windischgratza po 20 zł. m. k.	— —
7. Weksle (za 3 miesiące).	
Augsburg na 100 w. p. n.	— —
Berlin za 100 marek w. p. n.	— —
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	— —
Hamburg za 190 marek w. p. n.	— —
London za ft. szt.	124.80 125 —
Paryż za 100 fr.	49.50 — 49.60 —
Kurs złota.	
Dukat cesarski mon.	5.87 — 5.89 —
pełnej wagi	5.84 — 5.86 —
Korona	— —
20-frankówka	9.91 5 — 9.92 —
Rosyjski półimperyal	— —
Talar związkowy	— —
Srebro	— —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. 295 (1658 3—3)
Dnia 17. kwietnia i 22 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności objętych wykazem hipot. 1 249 i 391 tudzież 1/3 części realności objętych wyk. hip. 1. 248 ks. gr. gminy Rudniki dłużnika Jana Witalskiego własnych, celem zaspokojenia wierzytelności firmy Umrath et Comp. w Pradze Bubna w kwocie 27 zł. a. w. z pn.
Cena wywołania 704 zł. 96 ct.
Wadium 70 zł. 49 ct.
Na pierwszym terminie realności te sprzedane zostaną tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.
Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wycią

L. 4786 (1684 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej masy sp. Aleksandry Obertan przez kuratora Ignacego Obertana przeciw Aleksemu vel Leszkowi Nawalanemu pto 119 zł. w. a. z pn. przedsięwzięcie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację 2/3 części ciała lwh. 34, 16/720 części ciała lwh. 35, 8/24 części ciała lwh. 36, 4/12 części ciała lwh. 37, 360/8640 części ciała lwh. 205 księgi gr. gminy kat. Czarna woda wraz z ich przynależnościami dłużnika Aleksego vel Leszka Nawalanego własnych, na dniu 17 kwietnia i 15 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 403 zł. 70 ct.
Wadyum 43 zł.
Warunki licytacyjne i akt oszacowania w registraturze sądowej do przejżenia.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Marceli Gorączko w Krościenku.
Krościenko, 28 listopada 1893.

L. 816 (1689 1—3)
W lokalu c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy odbędzie się licytacja 1/6 części realności l. wyk. hipot. 221 gminy katastr. Miłowanie położonej, z 1/2 miejsca pobytu niewiadomego Bartłomieja Dracza vel Draczynskiego własnej, w celu wydobywania wywalczonych kwoty 8 zł. 50 ct. z pn. na rzecz Malwiny Warguty na dniu 17 kwietnia 1894 i 17 maja 1894 zawsze o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 40 zł.
Wadyum 4 zł.
Kuratorem Bartłomieja Draczynskiego ustanowiono adwokata dr. Słotwińskiego w Tyśmienicy.
Resztę warunków licytacyjnych można w tus. registraturze przejrzeć.
Tyśmienica, 24 stycznia 1894.

L. 925 (1690 1—3)
W dniach 17 kwietnia i 17 maja 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. w. h. 127a położonej w Wojniczu wedle lwh. 127 ks. gruntowej gminy katastralnej Wojnicz, Franciszka Kijowskiego własnej, na rzecz Andrzeja Niedzielskiego pto 215 zł 51 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 1200 zł.
Wadyum 120 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Bartmanna c. k. not. w Wojniczu.
Wojnicz, dnia 14 lutego 1894.

L. 11381 (1808 1—3)
W dniach 16 kwietnia 1894 i 18 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Katarzyny Orszulakowej w kwocie 600 zł. publiczną licytacją realności pod NC. 64 w Białej l. wykazu hipotecznego 64 księgi gr. gminy Biała objętej.
Cenę wywołania stanowi kwota 1900 zł.
Wadyum 190 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jak również niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych a mianowicie spadkobierców s. p. Jędrzeja Sklarczyka i Józefa Bentscha ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Reich.

Tymże ostatnim poleca się, aby się do przepisu §. 512 u. s. zastosowali.
C. k. Sąd powiatowy.
Biała, dnia 28 lutego 1894.

L. 8749 (1810 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Kołodziejowie położonej, wedle wyk. hipot. 100 w całości a wedle wykazu hip. 69 w 1/13 części tejże gm. Kołodziejów dłużnika Jakima Dwornika własnej, na zaspokojenie pretensji Michała Ciurka w kwocie 145 zł. dnia 16 kwietnia i 15 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takiej za jakąkolwiek cenę.

Wadyum wynosi 65 zł. 62 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwala licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 3 września 1893 do tabuli weszli, kuratorem dr. Tytusa Przesmyckiego w Haliczu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niejszem zawiadamia.
Halicz, dnia 12 września 1893.

L. 15405 (1542 1—3)
W sprawie egzekucyjnej Justyny Moskal przeciw Hryciowi recte Hryhorowi Zubajewiczowi o zapłatę 500 zł. odbędzie się publiczną egzekucyjną sprzedaż 1/6 części realności dłużnika wykaz hipot. 543 gminy Serafince objętej, w dwóch terminach dnia 19 kwietnia i dnia 23 maja 1894 o 9 godz. przed południem w sądzie tutejszym.
Cena wywołania 183 zł. 33 ct.
Wadyum 18 zł. 33 ct.
Na pierwszym terminie sprzedana zostanie 1/6 część realności za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.
Horodenka, 2 stycznia 1894.

L. 9924 (1807 1—3)
Wadowicki c. k. Sąd powiatowy miejsc. delegowany ogłasza, iż celem zaspokojenia należności powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach w kwocie 262 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym 19 kwietnia i 31 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjną licytacją realności pod lk. 66 w Barwałdzie średnim objętej wyk. hip. dla tejże gminy l. 99 Jana i Wiktorii Buckich własnej.
Cena wywołania 1244 zł. 47 1/2 ct.
Wadyum 125 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Wadowice, 30 stycznia 1894.

L. 28343 (1852 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Ch. Lanoles i syn w kwocie 143 zł. z pn. zostanie obciążoną wierzytelnością ta suma 725 zł. ciężająca na rzecz Anny czyli Chany Gittli Ollerowej w stanie biernym realności pod lk. 113 w Stryju położonej, wyk. hipot. 1 851 księgi gruntowej gm. miasta Stryja objętej, Arona Ollera własnej, w ck. sądzie powiatowym w Stryju dnia 16 kwietnia 1894 i 17 maja 1894 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania w kwocie 725 zł., na drugim zaś i poniżej tejże sprzedana.
Wadyum wynosi 72 zł. 50 ct.
O tem zawiadamia się wierzycieli, którzyby po dniu 6 sierpnia 1893 prawa rzeczowe do sprzedać się mającej wierzytelności nabyli, lub którzyby o licytacji zawiadomieni nie byli do rąk kuratora adw. dr. Aichmüllera w Stryju.
C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 26 stycznia 1894.

L. 821 (1759 1—3)
C. k. Sąd powiatowy przeprowadzi na rzecz firmy „Georg Neidlinger“ pto 44 zł. 93 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż 8/30 części posiadłości l. wyk. 884 w Starym Sączu i 16/30 części posiadłości l. wyk. 885 w Starym Sączu dłużnika Józefa Stodoły własnych a to w dwóch terminach t. j. na dniu 18 kwietnia 1894 i w dniu 16 maja 1894 o 10 rano w gmachu sądowym.
Cena wywołania 81 zł. 60 ct. co do pierwszego przedmiotu, a co do drugiego 213 zł. 40 ct.
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Stary Sącz, dnia 20 lutego 1894.

L. 1195 (1746 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsc. deleg. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego 13 rat po 8 zł. i 5 zł. 51 ct. w. a. z pn. licytacją realności małol. Marcina Bauera własnej, wyk. hipot. 38 gminy Zboiska objętej, na dzień 19 kwietnia 1894 i na dzień 17 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano w biurze III.
Cena wywołania 455 zł.
Wadyum 45 zł. 60 ct.
Na pierwszym terminie realność nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Łoziński.
Lwów, 16 lutego 1894.

L. 5575 (1844 1—3)
W dniach 12 kwietnia 1894 i 16 maja 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirówie publiczną sprzedaż połowy realności 412 i połowy z 1/3 części whl. 414 ks. gr. gm. Radruż objętych Antoniego Hamilka własnych na zaspokojenie pretensji Semka Bohusza w kwocie 30 zł. z pn.
Cena wywołania połowy realności whl. 412 jest 349 zł. 50 ct., a połowy z 1/3 cz. realności whl. 414 jest 29 zł. 16 1/2 ct.
Wadyum co do pierwszej realności 34 zł. 95 ct. a w. a. co do drugiej 2 zł. 90 ct. czyli razem 37 zł. 85 ct.
Akt oszacowania, wyciąg tabularny i

resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Stefana Tarnawskiego z Radruża.

C. k. Sąd powiatowy.
Niemirów, 9 grudnia 1894.

L. 13176 (1856 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Rozenheka, Berla Beinisch i Feigi Riesenberga a to 16 rat po 5 zł. 89 ct. odbędzie się dnia 11 kwietnia 1894 i dnia 11 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną sprzedaż realności dłużnika Iwana Hnatiuka Petra własnej, w h. l. 59 gminy Oleszków objętej.

Cena wywołania kwota 369 zł.
Wadyum 36 zł. 90 ct.
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.
Zabłotów, dnia 30 stycznia 1894.

L. 2022 (1839 1—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Kalmana Kleina do Jędrzeja Augustynka w kwocie 100 zł. z przynależnościami odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 kwietnia 1894 i 10 maja 1894 o godz. 9 rano egzekucyjną licytacją połowy realności pod lwh. 73 w Zagórzcu położonej dłużnika własnej.
Cena wywołania 261 zł.
Wadyum 26 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Kremer, z substytucją adw. dr. Gaszyńskiego.
Chrzanów, dnia 17 lutego 1894.

L. 1411 (1814 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 106 zł. w. a. z pn. na rzecz Ekiwy Löwensohna odbędzie się w tym sądzie dnia 9 kwietnia 1894 i dnia 7 maja 1894 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna licytacja realności wykazem hip. 62 księgi gruntowej gm. katastralnej Ostalec objętej, Piotra Jankowskiego własnej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takąwa na drugim zaś i niżej ceny wywołania.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2554 zł. 40 ct.
Wadyum 10 pr. tej ceny.
Bliższe warunki licytacji i wyciąg hipoteczny wglądać można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwala licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie Danyła Paliwody z Ostalec.

C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, 26 lutego 1894.

L. 12395 (1820 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie firmy Leopolda Wolfa synowie przeciw Berlowi Rosenbaumowi pto 109 zł. 37 ct. ogłasza przymusową licytacją realności dłużnika w Zabłotowie wykazem hipot. 1315 objętej, na 2410 zł. oszacowanej w dniach 4 kwietnia 1894 i 4 maja 1894 każdym razem w sądzie o godz. 10 rano odbyć się mającą a to na pierwszym tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejżenia.
Wadyum wynosi 241 zł.
Zabłotów, 30 stycznia 1894.

L. 12591 (1821 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeciw Leiby Bergmanowi o 30 zł. odbędzie się dnia 11 kwietnia 1894 i dnia 11 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjną sprzedaż połowy realności dłużnika Leiby Bergmana własnej, wyk. hipot. l. 1539 gminy Rożnowa objętej.

Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.
Zabłotów, dnia 16 lutego 1894.

L. 10176 (1812 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 44 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Wojciecha Knuka i spółników w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 29, 4/20 części realności lwh. 157 i połowy realności lwh. 162 gm. Stronie objętych, dłużnika Jana Kumora własnych, w dwóch terminach dnia 27 marca i dnia 24 kwietnia 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowa-

nia i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. dr. Bresiewicz.

Cena szacunkowa wynosi do pierwszej realności 11 zł. 5 ct., dla 4/20 części drugiej 5 zł. 1 ct. dla połowy trzeciej realności 15 zł. 15 ct., a wadya po 1 zł. 10 ct., 50 ct. i 1 zł. 52 ct.

Kalwarya, 17 lutego 1894.

L. 5131 (1784 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na prośbę Katarzyny Łapuk celem zniesienia współwłasności realności pod n. kons. 62 w Niżborgu starym położonej, wykazem hip. l. 173 tejże gminy objętej, a Stefana, Antoniego, Fedka Stojków, Anny Borodaj, Katarzyny Łapuk i Rozalii Mazur każdego w 1/6 wydzielonej części własnej, odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 kwietnia 1894 i dnia 16 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności powyższej.

Cena wywołania wynosi 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania przejrzeć można w registraturze.
Kopyczyńce, dnia 14 grudnia 1893.

L. 143 (1787 3—3)
Mościcki c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Agnieszce Wiącek przez Jana Hussakowskiego kwoty 100 zł. a w. z pn. odbędzie się tamże w dniach 13 kwietnia 1894 i dnia 11 maja 1894 o godz. 10 rano egzekucyjną licytacją realności dłużnika wyk. hip. 667 gminy Mościska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedana tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a., lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 25 zł.
Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.
Mościska, dnia 22 stycznia 1894.

L. 7218 (1797 3—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 kwietnia 1894 za lub powyżej ceny wywołania, zaś dnia 11 maja 1894 nawet poniżej takiej jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania, licytacja realności według wyk. hip. l. 11 ks. gr. gm. Niesłuchów Piotra Bojka własnej, na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto sum 29 zł. 13 ct. 29 zł. 6 ct. i 415 zł. 76 ct. z pn.

Cena wywołania 2200 zł.
Wadyum 220 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Małaczynskiego z Buska.

C. k. Sąd powiatowy.
Busk, dnia 3 września 1893.

L. 10179 (1794 3—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 przed południem w dniu 4 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 maja 1894 nawet poniżej takiej, relicytacja realności lk. 171 według Dom. I. pag. 154 n. 8 haer. dłużnika Leiby Kronsteina własnej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pto 551 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 3300 zł.
Wadyum 495 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. tudzież dla niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Kronsteina i Józefa Horosowskiego Kronsteina, oraz dla wierzycieli hipot., którzyby po dniu 10 grudnia 1893 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby uchwala niniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Emila Polturaka w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 10 lutego 1894.

L. 1692 (1791 3—3)
Celem wydobywania na rzecz Wojciecha Klimka sumy 215 zł. 66 ct. w. a. z pn. przeprowadzi delegat tusadowy w Uryczu dnia 28 marca 1894 i 23 kwietnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczną przymusową sprzedaż należących do towarzystwa kopalni nafty w Uryczu „Stanisławówka“ Heyl et Comp. maszyn urządzenia kopalni, przyrządów i materiałów, a to na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

O tem chęć kupna mających zawiadamiam.

C. k. Sąd powiatowy.
Skole, 23 lutego 1894.

L. 22960 (1798 3-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych w sekcji Krakowice na Krakowskim gościńcu państwowym w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1894 i 1895 odbędzie się 5 kwietnia 1894 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlu, dostawy szutru wykonać się mających w r. 1894 wynoszą 2930 zł. 86 $\frac{1}{2}$ ct.

Warunki przedsiębiorstwa jako to wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ek. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 pr. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwym miejscu podać sekcję drogową, i ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo, zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisję zaraz przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 marca 1894.

L. 8038 (1768 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia preterasy hipotekowanej wedle wykazu hip. l. 649 karty C. poz. 1, 2 i 5 księgi gruntowej gminy Brzeżany na rzecz rzym. kat. kościoła w Buszezu w kwocie 500 zł. w. w. czyli 210 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 17 maja i 6 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 150 w Brzeżanach położonej, wedle wyk. hip. l. 649 księgi gruntowej gm. Brzeżany dotąd na rzecz Rypsyny Kopacz, vel Kopaczynskiej, Antoniny Nedej, Ignacego Kopaczynskiego i Mikołaja Kopaczynskiego zainstalowanej.

Cena wywołania wynosi 1513 zł. 69 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 152 zł. Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przysłać by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzyć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacji uwiadomienia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 lutego 1892 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymy uchwała niniejsza lub późniejsza, w tej sprawie zapaść mającej z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszym kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego ze substytucją c. k. notariusza p. Morwita, jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 3 marca 1894.

L. 13440 (1792 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Oziarsa Prämingera w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się dnia 4 kwietnia 1894 i 4 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika lwana Gregorasa vel Gregoraszcuka własnej wbl. 54 gminy Tułkowskiej objętej.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 30 stycznia 1894.

L. 13205 (1793 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacji we Lwowie przeciw Piotrowi Makowejczuk o 19 rat po 12 zł. odbędzie się dnia 4 kwietnia 1894 i dnia 4 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Piotra Makowejczuka własnej, wbl. 251 gm. Trójca objętej.

Cena wywołania 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzyć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 10 lutego 1894.

L. 10978

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności szlaka Schushaima w kwocie 372 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 10 kwietnia i 11 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 259. w Grodzisku dolnem położonej, wedle wyk. hip. l. 796 teje gminy objętej, Katarzyny Szwacz własnej.

Cena wywołania wynosi 1930 zł.

Wadyum zaś 190 zł.

Resztę warunków przejrzyć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 29 stycznia 1894.

Konkursa.

L. 170 (1766 3-3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w turezańskim okręgu szkolnym:

I. Na dwie posady nauczycieli (lek) młodszych z wykładowym językiem polskim przy 5 klasowej szkole ludowej mieszanej w Turce z płacą roczną po 300 zł. i po 30 zł. na pomieszkowanie.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tych posad i widoki na wyższą w przyszłości płacę 450 zł. i 45 zł. na pomieszkowanie zapewnia się kandydatom (tkom) z patentem do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub posiadającym patent kwalifikacyjny nauczycielski z ukończonym kursem rysunkowym przy szkole przemysłowej, a względnie z kursem robót przy szkole wydziałowej we Lwowie lub w Krakowie.

II. Na posady nauczyciela (iki) z wykładowym językiem ruskim w 1 klasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. użytkiem gruntu i wolnem pomieszkaniem: 1. w Boberce, 2. Boryni, 3. Butli, (220 zł. i 40 korey owsa) 4. Chaszczowie, 5. Jabłonce wyżnej, (276 zł. i 6 sag drzewa opałowego) 6. Jasienicy zamkowej, 7. Jaworze, 8. Krasnem, 9. Łomnie, 10. Łosińcu, 11. Matkowie, 12. Michnowcu, 13. Mochnatem, 14. Rozłuczu i 15. Żukotyńcu.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele (iki) mają wnieść należyte udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae) stali nauczyciele (iki) zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 10 kwietnia 1894 (włącznie).

W ewentualnym braku kompetentów (tek) z patentem nauczycielskim mogą przez zastępstwo obsadzone lub całkiem nieobsadzone posady bezwzględnie otrzymać na razie prowizorycznie kandydaci (tki) posiadający świadectwo dojrzałości.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej

w Turce, dnia 25 lutego 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 14739 (1800 3-3)

Konkurs na posady:
a) zarządców przy c. k. urzędach pocztowych w Dukli i Skale,
b) kontrolora przy ekonomacie c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie i
c) kontrolora kasy c. k. urzędu pocztowego w Przemyśle z poborami IX. klasy rangi i kaucją w wysokości całorocznej płacy. Podania należy wnieść najpóźniej do 8 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 marca 1894.

L. 14215 (1799 3-3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Głodogórach w powiecie złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł. Płaca rocznych 300 zł. ryczałt kancelaryjny 80 zł. i wynagrodzenie 370 zł.

za codzienną jazdę posłańca do Olszanicy (obok Złoczowa) i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 marca 1894.

L. 235 (1832 1-3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w okręgu rawskim rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 kwietnia 1894.

a) na posady osobnych katechetów religii rz. kat. i gr. kat. przy szkołach ludowych w Rawie z płacą 450 zł. i 10 pr. dodatku na mieszkanie i obowiązkiem udziału nauki religii w myśl przepisów §. 1 ust. z dnia 1 grudnia 1889 nr. 71 Dz. ust. i rozp. kraj. O posady te mogą się ubiegać tylko kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonni.

Posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

B. 1 Na posadę nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10 pr. dodatku na mie-

szkanie przy szkole etatowej 5 klasowej męskiej w Rawie z językiem wykładowym polskim i 2) na posadę nauczyciela kierującego przy szkole dwuklasowej w Rzezyce z płacą roczną 300 zł. i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. (do płacy wliczony dochód w naturaliach wartości 36 zł.) i wolnem pomieszkaniem, 3. na posadę nauczyciela kierującego przy szkole dwuklasowej w Wasylowie z płacą 300 zł. i dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 zł. i wolnem mieszkaniem, 4. na posadę młodszego (ej) nauczyciela (cielki) przy szkole dwuklasowej w Wasylowie z płacą 300 zł. 5. na posadę nauczyciela (cielki) młodszego (ej) przy szkole dwuklasowej w Wulce mazowieckiej, 6. na posadę nauczyciela (cielki) młodszego (ej) przy szkole dwuklasowej w Magierowie z roczną płacą 300 zł. i 10 pr. dodatku na mieszkanie.

C. Na posadę nauczyciela (nauczycielki) przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą roczną 300 zł. i wolnem pomieszkaniem: 7. w Bruckenthalu (do płacy wliczony dochód w naturaliach wartości 82 zł. 85 ct.) 8. w Domaszowie, 9. w Horodzie (do płacy wliczony dochód w naturaliach wartości 38 zł. 69 ct.) 10. w Korczowie (dochód w naturaliach wliczony do płacy wartości 35 zł.) 11. w Maehnowie (do płacy wliczony dochód w naturaliach wartości 55 zł.) 12. w Michałowcu, 13. w Bryczkach, 14. w Smolinie, 15. w Gajach (do płacy wliczony dochód w naturaliach wartości 20 zł.) 16. w Ułhówku, 17. w Ułku serekiewicz, 18. w Wierzbicy, 19. w Wróblacynie.

Przy szkole w Magierowie jest język wykładowy polski w Bruckenthalu i Michałowcu niemiecki, przy wszystkich zaś innych język wykładowy ruski. Kandydaci (kandydatki) winni wnieść podania należyte udokumentowane zaopatrzone przepisana należyte wypełnioną tabelą kwalifikacyjną w oznaczonym terminie za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej w Rawie. Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe nie będą uwzględnione.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Rawa, dnia 10 marca 1894.

(1767 3-3)

W gminie miasteczka Sucha wakuje posada sekretarza, czyli pisarza gminnego.

Kompetenci winni do 1 kwietnia wnieść podanie do urzędu gminnego, załączając świadectwa dotychczasowego zajęcia, jakoteż moralności.

Pierwszeństwo mają obeznani, którzy urząd ten piastowali a przedewszystkiem emeryci żandarmi i t. p. z ustawą obeznani

Franc. Kulig

naczelnik gminy.

L. 337 (1803 1-3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę sekretarza przy Urzędzie gminnym w Staremmieście (pod Chyrowem) z płacą roczną 600 zł. w. a.

Z tą posadą razem połączone jest pełnienie obowiązków Inspektora policyi miejscowej.

Wymagane warunki od ubiegających się o tę posadę.

1. Przynależność do Państwa austriackiego,
2. nieprzekraczalność wieku lat 40,
3. znajomość języków krajowych,
4. znajomość ustawy gminnej i przepisów politycznych,
5. biegłość w prowadzeniu manipulacji biurowej.

Posada ta zostanie obsadzona w pierwszym roku prowizorycznie, po którym nastąpić może stabilizacja.

Podania wnoszone być mają do Zarządu gminy w Staremmieście najdalej do 1 maja 1894 po upływie tego terminu bezzwłocznie zwrócone zostaną.

Zarząd miasta.

Staremiasto, 12 marca 1894.

L. 14532 (1801 2-3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Starej soli w powiecie staromiejskim za kontraktem służbowym i kaucją w kwocie 300 zł.

Płaca rocznych 300 zł. i ryczałt kancelaryjny 80 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 marca b. r. w c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 11 marca 1894.

L. 642 (1858 1-3)

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 10 b. m. rozpisuje się niniej-

szem konkurs na posadę rakażarza miejskiego i gmin sąsiednich z płacą rocznych 120 zł. i wolnem pomieszkaniem, któremu też może być poruczone czyszczenie kloak w miejskich budynkach za osobnem wynagrodzeniem.

Ubiegający się o tę posadę winni prócz dostatecznej fizycznej zdolności wykazać się dowodami nieposzlakowanego zachowania się i uzdolnieniem do tej służby.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 15 kwietnia 1894.

Czortków, 13 marca 1894

Pohorlle m. p.

wiceburmistrz.

L. 2041/pr. (1824 1-3)

Odnosnie do konkursu w nr. 62 Gazety lwowskiej ogłoszonego czyni się wiadomem, że konkurs na 4 posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym we Lwowie z dniem 20 kwietnia 1894 upływa.

Lwów, 12 marca 1893.

Wyroki prasowe.

L. 5435 (1804)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury państwa w myśl § 493 pk. orzekł, że treść artykułów umieszczonych w Nr 5 czasopisma „Naprzód” z daty Kraków 1 marca 1894 zawiera przedmiotową istotę, a mianowicie:

1 treść artykułu z napisem „Kraków 1 marca na str. 1 zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z § 65 lit. a, występku z § 302 uk,

2) treść artykułu z napisem „Postępowanie obiektywne w Galicji na str. 2 występku z § 491, 492 uk i art. V ustawy z 17 grudnia 1862 N 8/863 Dz. p. p.

3 treść artykułu z napisem „Zgromadzenia robotników bez zajęcia na str. 2 i 3 zbrodni zaburzenia spokojności publicznej § 65 lit a

4 treść artykułu z napisem „Zakończenie procesu Omladyny” na str. 3 występku z § 300 uk.

5 treść artykułu z napisem Proces anarchistów wiedeńskich na str. 3 występku z § 300

6 treść artykułu pod napisem W. Schendooah” na str. 3 występku z § 491, 492 uk. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862 N. 8/863 Dz. pp. a dalsze rozszerzanie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 10 marca 1894.

L. 5604 (1805)

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratury państwa w myśl § 486, 493 p. k. orzekł, że treść artykułów umieszczonych w N. 5 czasopisma „Wieniec polski” z daty w Cieszynie 3 marca 1894 drukowanego w Czacz na Węgrzech, zawiera przedmiotową istotę, a mianowicie:

a treść artykułu z napisem „W obrobie prawdy i honoru” na str. 69 i 70 71 występku z § 302 uk.

b treść artykułu z napisem Bystrowice dnia 7 lutego 1894 na str. 72, 73 występku z § 302 uk.

c treść artykułu z napisem „Z Zabrowa pisa” na str. 73, 74 występku z § 491, 492 uk. i art. V ustawy z 17 grudnia 1862 N. 8/863 Dz. pp.

d treść artykułu w kronice pod napisem „Cieszyn” na str. 78 występku z § 300 uk.

e treść artykułu w kronice pod napisem „Zakazany owoc” występku z § 491, 492 uk. i art. Vgo ustawy z 17 grudnia 1862 N. 8/863 Dz. pp. a dalsze rozszerzanie tych artykułów zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 11 marca 1894

Kuratele.

L. 1612 (1842 1-3)

Zofię Jabłoń z Jarhorowa uznano marnotrawczynią.

Dmytro Abraamiec ustanowiony kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy.

Monasterzyska, 25 lutego 1894.

L. 5452 (1829 1-3)

Teodor Kopeczak z Wróblika królewskiego został uznany za marnotrawcę, a Józef Jakel z Wróblika królewskiego ustanowiony jego kuratorem.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Krosno, dnia 5 czerwca 1891.

L. 1410 (1813 1—3)
Iwan Baranowski z Kozówki uznany został marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Iwan Baranowski syn Hryńka z Kozówki.
C. k. sąd powiatowy
Mikulicze, 25 lutego 1894.

L. 2845 (1779 1—3)
Hryń Misiów vel Mys z Liszni uznany za marnotrawcę a kuratorem jest Mikołaj Sosiak z Liszni.
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 23 lutego 1894.

L. 27934 (1780 1—3)
Miechał Fuzyk z Drohobycza uznany został marnotrawcą.
Kuratorem Jan Jachno w Drohobyczu
C. k. Sąd powiatowy.
Drohobycz, 20 stycznia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

M. 798 (1817 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawo do spadku po śp. Kazimierzu Zurku rzeźniku w Wadowicach w dniu 3 listopada 1893 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zmarłym, żeby dla wykazania i udowodnienia praw swych stawili się w tut. sądzie w dniu 31 maja 1894 o godzinie 9 rano lub do tego czasu podania swoje na piśmie wniosli, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku, gdyby tenże przez wypłaty zgłoszonych należności został wyczerpanym i jeżeli nie służy im prawo zastawu.
Wadowice, dnia 16 lutego 1894.

L. 2870 (1724 3—3)
W sporze drobiazgowym kasy pożyczkowej gminnej Łęka Zabiecka przeciw niewiadomym z miejsca pobytu Adamowi Fijał, Katarzynie Fijał, Karolinie Fijał o 29 zł. ustanawia się kuratorem niewiadomych adw. dr. Psarskiego w Dąbrowy i do rozprawy u tnej wyznacza się termin na dzień 4 kwietnia 1894 o 9 rano.
C. k. Sąd powiatowy.
Dąbrowa, 8 marca 1894.

K. 5064 (1770 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie ustanawia w sprawie wekslowej Józefa Tocha przeciwko Wolfowi Bonatowi o 248 zł. 80 ct. a. w. z pn. dla niewiadomego z pobytu Wolfa Bonata kuratorem adw. dr. Pietrzyckiego substytutem tegoż adw. dr. Juliusza Chodackiego o czym nieobecnego tym edyktem zawiadamia.
Tarnów, dnia 8 marca 1894.

L. 5384 (1769 2—3)
C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niniejszem Jana Świątkę z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Katarzynie Świątkowej na rzecz Stefana Zajacę wydano równocześnie nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 zł. a. w. z pn. i takowy ustanowionemu dlań kuratorowi adw. tutejszemu dr. Stecowi doręczono.
Tarnów, dnia 12 marca 1894.

L. 5283 (1771 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w sprawie egzekucyjnej B. Bernsteina pwko Jakóbowi Bernsteinowi i spół. o 150 zł. a. w. z pn. dla niewiadomego z pobytu współpozwanego Edwarda Bernsteina, kuratorem adw. dr. Febusa Salamona, substytutem tegoż adw. dr. Ludwika Glasera.
O czym nieobecnego tym edyktem zawiadamia.
Tarnów, dnia 11 marca 1894.

L. 18698 (1339 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Anczła Blitzera, że na prośbę Peretza i Gittli Luchs de praes. 12 maja 1892 l. 6570 i na mocy kwitu ekstatulacyjnego z daty Kołomyja 26 stycznia 1892 zezwolono uchwałą z dnia 21 maja 1892 l. 6570 na wykreślenie prawa zastawu dla sumy 300 zł. z pn. w stanie biernym realności whl. 268 I. dziel. m. Kołomyi, na rzecz Anczła Blitzera zahipotekowanego, że dla niego kuratora w osobie adw. dr. Schustera ustanowiono, i temuż kuratorowi uchwałą powyższą dla niego przeznaczoną doręczono.
Kołomyja 23 grudnia 1893.

L. 15084 (1334 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie zawiadamia niniejszem, że do spadku po zmarłym w Trójcy dnia 20 lutego 1890 Agnieszce Janickiej powołani są z ustawy między innymi spadkobiercy Józef Krzywiński i Julianna Łucka.

Gdy sądowi obecne miejsce pobytu tychże wiadomem nie jest, przeto wzywa się tychże, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do sądu się zgłosili i oświadczenie do

spadku wniosli, gdyż rozprawa spadkowa z ustanowionym dla nich kuratorem Oleksą Czornej i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.
Zabłotów, 25 stycznia 1894.

L. 1554 (1328 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ustanawia dla Mendla Horna ze życia i miejsca pobytu niewiadomego, kuratora w osobie adwokata dr. Lipinera i jemu do Mendla Horna adresowaną uchwałą tabularną z dnia 25 lipca 1893 l. 8283 doręcza.
Rohatyn, 8 lutego 1894.

L. 4395 (1833)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy podaje do wiadomości, że w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarskich przy firmie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Mielcu zarządził wpis, że dyrektorowie tego stowarzyszenia Marek Horowitz, Mojżesz Moses i Lajzor Salpeter przemysłowcy w Mielcu zamieszkali w Urzędzie dyrektorów na przeciąg czasu do końca roku 1896 potwierdzonymi zostali.
Tarnów, dnia 8 marca 1894.

L. 13910 (1836 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Antoniego, Walentego i Sebastjana Jeroszów, że wniesiono przez Annę z Jarosławów Jandową przeciw nim nieobjętej masie spadkowej Maryi z Paluchów Jarosławowej i Michałowi Torhan pozew o prawo własności i współposiadania do 1/5 części realności wyk. hip. l. 332 ks. grunt. gm. kat. Sambor Dzielnicza Zamiejska ocejtej uchwałą z dnia dzisiejszego do sumarycznej rozprawy na dzień 9 lutego 1894 zadekretowane doręczono ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adw. dr. Kohn z substytucją tut. adwokata dr. Steuermana z wezwaniem, ażeby jeszcze przed terminem do rozprawy wyznaczonym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebną do obrny informację, lub innego zastępcę prawnego sobie obrali i tegoż temu sądowi wymienili, inaczej bowiem prawne skutki z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.
Sambor, 21 października 1893.

L. 9537 (1838 1—3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Otto na Schneidera zawiadamia się, że Berisch Hornik wniosł przeciw niemu pozew o zapłatę 861 zł. 52 ct., na który termin do obrony na 10 kwietnia 1894 o godz. 9 rano wyznaczono.
Wzywa się go przeto, żeby ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Schweizerowi w Bursztynie potrzebna informację i dokumenta udzielił lub prosił o ustanowienie innego kuratora.
C. k. Sąd powiatowy.
Bursztyn, dnia 30 stycznia 1894.

L. 847 (1841 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dymitra Muryanę z Bychwałdu, że dnia 7 lipca 1893 do l. 8860 wniosł przeciw niemu Mikołaj Fedoreczak skargę o zapłatę 40 zł. w a., na którą ponownie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 20 kwietnia 1894 o godz. 9 przed południem, tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w o sobie p. dr. Neumanna adwokata z Gorlic.
Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześniej udzielić informacji do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące, pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.
Gorlice, 7 lutego 1894.

L. 1839 (1855 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Karasińskiego byłego adjunkta podatkowego w Wieliczce, że Rubin Guttman przeciw niemu wniosł pozew drobiazgowy 8 marca 1894 l. 1839 i że termin do rozprawy na dzień 25 kwietnia 1894 wyznaczony i dla niego kuratorem dr. Borzewski ad w Wieliczce ustanowiony został.

Wzywa się pozwanego Jana Karasińskiego, aby ustanowionemu kuratorowi środki do obrony dostarczył lub innego obrońcę sobie wybrał, gdyż inaczej z zaniedbania wszelkie szkodliwe następstwa sam sobie przypisze.
Wieliczka, dnia 8 marca 1894.

L. 7837 (1462 1—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Ignacego Goldschmida, że w skutek prośby spadkobierców i prawonabywców Mechla Dawida Zuera o prowadzenie postępowania do dodatkowej likwidacji wierzytelności konkurujących do ceny kupna 1/6 części realności pod lk. 181 1/4 we Lwowie położonej na Dawida Zuera przypadającej, w sprawie egzekucyjnej Ignacego Goldschmi-

da przeciw masie spadkowej Herscha Beisera pto 2400 zł. m. k. w której to mierze termin na dzień 21 czerwca 1894 godz. 10 rano w biurze nr. 1 wyznaczono, dla niego jako z życia i miejsca pobytu niewiadomego ustanowiono kuratora ad actum w osobie adw. dr. Czeszera z substytucją adw. dr. Menkesa, tudzież wzywa go, aby bądź się z kuratorem porozumiał bądź też sądowi innego zastępcę wymienił, ileż w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.
Lwów, dnia 17 lutego 1894.

L. 7515 (1431 1—3)
Zawiadamia się nieobecnego Mojżesza Leiba Rosengartena, że rezolucją z dnia 15 lutego 1893 l. 239 pozwalającą wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych w kwocie 141 zł. 84 ct. w a. z kosztami w kwocie 4 zł. 96 ct. w a. na rzecz wysokiego skarbu na karcie ciężarów wykazu hipotecznego l. 4 gm. Przedmieście sądziszowskie obejmującego realność Mojżesza Leiba 2 im. i Racheli Rosengartenów własną doręczono ustanowionemu kuratorowi Eliaszkowi Rosengartenowi.
C. k. Sąd powiatowy.
Ropezyce, dnia 26 lipca 1893.

L. 349 (1424 1—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, iż w depozycie sądowym znajdują się księżeczki kasy oszczędności miasta Stryja a to nr. 711 na 24 zł. 96 ct. w a. na rzecz masy spadkowej Klemensa Świzawskiego nr. 726 na 3 zł. 2 ct. i gotówka 66 ct. na rzecz masy spadkowej Teodora Litwinowicza nareszcie nr. 1024 na 1 zł. 68 ct. na rzecz masy spadkowej Benjamina Rosenstraucha przechowane, do których się od 30 lat właściciel nie znalazł, wzywa się zatem domniemych właścicieli, ażeby do roku 6 tygodni i 3 dni pretensje swe do tych depozytów wykazali inaczej bowiem depozyta skarbowi Państwa przypadną.
C. k. sąd powiatowy
Bolechów, dnia 17 lutego 1894.

L. 18267 (1418 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie powiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abę Hübschmanna, że na prośbę kasy zalickowej w Nadwórnie uchwałą tus. z 5 lipca 1893 l. 9834 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 265 zł. 30 ct. z pn. i że tę uchwałę wraz z innemi w tym sporze dotyczącymi uchwałami doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Katzenellenbogenowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do ochrony jego praw potrzebna informację udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, 6 grudnia 1893.

L. 2754 (1420 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia przebywającego w nieznanem miejscu pobytu Dawida Freuda, że na prośbę Izraela Hirschhorna przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 750 zł. z pn. pod dniem 10 lutego 1894 l. 2201 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Łuczakowskiemu doręczono.

Wzywa się zatem Dawida Freuda, aby możliwe środki obrony kuratorowi podał, albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.
Tarnopol, dnia 22 lutego 1894.

L. 2755 (1419 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia przebywającego w nieznanem miejscu pobytu Dawida Freuda, że na prośbę Izraela Hirschhorna przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 250 zł. z pn. pod dniem 10 lutego 1894 l. 2200 wydano, i że takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Łuczakowskiemu doręczono.

Wzywa się zatem Dawida Freuda, ażeby możliwe środki obrony kuratorowi podał albo sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż w razie przeciwnym sprawa ta z kuratorem wedle ustaw przeprowadzoną będzie.
Tarnopol, dnia 22 lutego 1894.

L. 14841 (1449 1—3)
C. k. Sąd powiatowy, miejsko delegowany w Rzeszowie podaje do wiadomości, że na dniu 15 kwietnia 1892 zmarł w Niechobrze Stanisław Prusak z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Niechobrze dnia 7 kwietnia 1892.

Gdy z pomiędzy ustawowych spadkobierców do dziedziczenia powołanych, miejsce pobytu Rozalii Libowej jest nieznanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia po raz trzeci niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, gdyż w przeciwnym razie spadek z dziedzicami zgłaszającymi się i ustanowionym dla niej kuratorem Antonim Kurzem przeprowadzonym zostanie.
Rzeszów, dnia 31 stycznia 1894.

L. 1228 (1432 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Rohatynie w sprawie egzekucyjnej wysokiego skarbu państwa przeciw Mojżeszowi Gaba pto 22 zł. 24 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Gaba na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. dr. Lipinera mianuje, zaś Mojżesza Gaba wzywa, aby się do kuratora zgłosił, jemu potrzebnej informacji udzielił lub innego zastępcę sądowi wymienił, inaczej dalsze uchwały rzeczonemu kuratorowi z prawnym skutkiem doręczane będą.
Rohatyn, 1 lutego 1894.

Doniesienia prywatne.

K. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft.

Der gefertigte Verwaltungsrath gibt sich die Ehre, die Actionäre der k. k. priv. Lemberg-Czernowitz-Jassy Eisenbahn-Gesellschaft zu der **Samstag den 31. März 1894**, um 10 Uhr vormittags im Saale der Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien (Eschenbachgasse 9) stattfindenden.

XXXVI. (ausserordentlichen) General-Versammlung

einzuladen.

Gegenstand der Verhandlung:

Autrag des Verwaltungsrathes wegen Führung des Betriebes der gesellschaftlichen österreichischen Linien für Rechnung des Staates, ferner wegen Aufnahme eines Investitionsanlehens in der Höhe von 10 Millionen Gulden ö. W., oder 20 Millionen Kronen, dessen Verzinsung und planmässige Rückzahlung vom State zur Selbstzahlung übernommen werden wird und der hiedurch bedingten Statutenänderungen.

Jene Herren Actionäre, welche der General-Versammlung beiwohnen oder ihr Stimmrecht nach Massgabe der Statuten ausüben wollen, **haben ihre Actien bis inclusive 23. März 1894 in Wien** bei der k. k. privilegierten österreichischen Länderbank, in **Graz** bei der Wechselstube der steiermärkischen Escomptebank, in **Lemberg** bei der galizischen Actien-Hypothekbank, in **Krakau**, **Czernowitz** oder **Tarnopol** bei den Filialen dieser Bank, in **Berlin** bei der Berliner Handelsgesellschaft oder der Deutschen Bank, in **Frankfurt a. M.** bei der Deutschen Vereinsbank, in **Stuttgart** bei der Württembergischen Vereinsbank, in **Paris** bei der Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale der Paris, in **London** bei der Anglo-Austrian-Bank mittelst doppelt auszufertigender Consignationen (wozu Blankette bei den genannten Cassen unentgeltlich verabfolgt werden) zu erlegen und erhalten mit der Empfangsbestätigung hierüber die Legitimationskarte zur General-Versammlung.

Im Vertretungsfalle müssen die auf der Rückseite der Legitimationskarten vorgedruckten Vollmachten eigenhändig unterfertigt werden
Wien, im März 1894.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt.)

4% POZYCZKA

DLA ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH W WIEDNIU.

I. Emisya.

Imienna wartość 1000,000.000 koron.

Procenta i kwoty umorzenia poręczone przez wpłaty państwa Arcyksięstwa Austrii poniżej Anizy i gminy miasta Wiedeń i hipoteczne zabezpieczone na liniach miejskiej kolei wiedeńskiej.

PROSPEKT.

Komisya dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu emituje na mocy programu, zatwierdzonego odnośnie do finansowej pewności i wykonania publicznych Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu, z przyznanej jej prawem z dnia 18 lipca 1892, Dz. p. p. l. 109 ustawą krajową dla Arcyksięstwa Austrii poniżej Anizy z roku 1892 u. k. D. k. l. 42 i uchwałami rady gminnej c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia z dnia 27 stycznia i 8 lipca 1892, pożyczki zaciągnąć się mającej — w myśl zezwolenia przez c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu udzielonego tymczasowo jako **pierwszą emisję** kwotę częściową **koron 100,000.000** w walucie, ustanowionej prawem z d. 2 sierpnia 1892, D. p. p. l. 126.

Oprocentowanie i umorzenie tej składającej się z

szt.	500 obligacyj po koron	20.000
"	3.000 " " "	10.000
"	27.000 " " "	2.000
"	3.000 " " "	1.000
"	15.000 " " "	200

pożyczki nastąpi pod warunkami następującymi:

Każda obligacya będzie oprocentowaną po 4 pre. rocznie od dnia wydania, aż do terminu spłaty w następujących po sobie półrocznych ratach, a kupony z terminem 1 kwietnia i 1 października każdego roku będą wypłacane w kasie komisji przez Union Bank w Wiedniu i przez inne oznaczyć się mające krajowe miejsca wypłaty.

Wszystkie obligacje zostaną wylosowane w myśl planu umorzenia, na nich się znajdującą, w przeciągu lat 85, licząc od dnia 1 stycznia 1898.

Komisya dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu zastrzega sobie jednak prawo wylosowania kiedykolwiek także i większej ilości obligacyj nad plan umorzenia — lub wywołania wszystkich obligacyj z obiegu za tychże spłatą.

Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi za zwrotem tychże w pełnej wartości imiennej w trzy miesiące po losowaniu t. j. każdorazowo dnia 1 kwietnia — w kasie komisji, w Union-Banku w Wiedniu i w innych oznaczyć się mających krajowych miejscach wypłaty.

Te Obligacje są na mocy praw z dnia 17 lipca 1892, D. p. p. l. 109, i z dnia 4 kwietnia 1893, D. p. p. l. 50 wolne od stempli i należytości, a procenta od nich będą zwolnione w myśl praw obecnie obowiązujących z podatku dochodowego, pobieranego na mocy patentu cesarskiego z dnia 29 października 1849, również jak z każdego podatku, któryby na mocy praw późniejszych mógł być zaprowadzonym i z należytości stemplowej od kuponów od dnia 1 stycznia 1898 r.

Za punktualną wypłatę procentów i rat amortyzacyjnych tej pożyczki ręczą rwnające się ryczałtowi potrzeb prawem oznaczone wpłaty Państwa, Arcyksięstwa Austrii poniżej Anizy i gminy miasta Wiednia, następnie zaś dochody z funduszy pozostających pod zarządem komisji dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu, w szczególności dochody z wykonanych każdorazowo zakładów komunikacji (czysty zysk z kolei, należytości za urządzenie portu i t. d.), a nadto linie miejskiej kolei wiedeńskiej, zaciągnięte w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego w Wiedniu, co do których zastrzega się równe prawo hipoteczne dla dalszej emisji pożyczki do wysokości koron 88,000.000.

Prawo zastawu w celu zabezpieczenia tych obligacyj zostanie wpisane w kartę utworzoną liniom Wiedeńskiej kolei miejskiej w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego w Wiedniu.

Na mocy ustawy z d. 4 kwietnia 1893 Dz. p. p. l. 50 mogą te obligacje być użyte w celu fruktyfikowania kapitałów fundacji, zakładów pozostających pod nadzorem publicznym c. k.

pocztowej kasy Oszczędności, potem pieniędzy pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych a ostatecznie po kursie giełdowym, jednak nie wyżej imiennej wartości na kaucye służbowe i kaucye do interesów.

Względem dopuszczenia tych obligacyj do wojskowych kaucyj małżeńskich i stałego notowania tychże na giełdach w Wiedniu, Pradze i Tryeście, również jak względem możności zastawiania tych tytułów w Banku austro-węgierskim poczyniono odpowiednie kroki.

Wiedeń, w marcu 1894.

Komisya dla zakładów komunikacyjnych miasta Wiednia.

Przewodniczący: Wurmbbrand m. p. e. k. minister handlu.

W powołaniu się na powyższy prospekt przedkłada się z przejętych przez Union-Bank w Wiedniu i dom bankowy **Mendelsohn i spółka w Berlinie** koron 81,490.000 4 pre. pożyczki komisji dla zakładów komunikacyjnych w Wiedniu kwotę

koron 40,000.000 — Nominale
(zł. 20,000.000)

do subskrypcji pod następującymi warunkami:

1. Subskrybować można:

w Łwowie: w Banku krajowym król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

" również jak w wszelkich zastępstwach tego Banku **w c. k. uprz. galic. akcyjnym Banku hipotecznym.**

w Czerniowcach: w Filji c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

w Krakowie: dtto dtto

w Tarnopolu: dtto dtto

w Bernie: w Mährische Escompte-Bank

w Gracu: w Steiermärkische Escompte Bank

w Linciu: w Bank für Oboeroesterreich i Salzburg

w Pradze: w Böhmische Escompte-Bank

" w Ziwnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze

w Tryeście: w Filiale der Union-Bank

w Wiedniu: w Union-Bank

" w Wechselstube der Union-Bank

w wtorek dnia 20 marca 1894

w zwykłych godzinach urzędowych.

2. Cena subskrypcyjna wynosi zł. 98.50 za każde kor. 200 — nominale, prócz 4 pre. odsetek od 1 kwietnia 1894 aż do dnia odbioru.

3. Przy subskrypcji należy złożyć kaucyę w wysokości 5 pre. za subskrybowanej kwoty bądź gotówką lub w papierach wartościowych.

4. Po zamknięciu subskrypcji zawiadomi się bezzwłocznie każdego subskrybenta o przypadłej dla niego kwocie.

5. Odbiór sztuk, przyznanych subskrybentom ma nastąpić za uiszczeniem ceny subskrypcyjnej poczynawszy od dnia 3 kwietnia 1894 w ten sposób, aby

1/4 część najpóźniej do 30 kwietnia 1894

1/4 " " " 31 maja "

1/4 " " " 30 czerwca "

1/4 " " " 31 lipca "

została odebrana.

Każdy subskrybent może jednak przyznane mu obligacje, poczynawszy od 3 kwietnia r. b. bądź w całości lub częściami odebrać przed wskazanymi terminami.

Po skutecznym odbiorze wszystkich sztuk zostanie kaucya zwróconą, względnie zarachowaną.

Wiedeń, w marcu 1894.

UNIONBANK.

handel win H. Bergera

przy ul. Boimów l. 5

najlepsze różne gatunki win po nader umiarkowanych cenach.

Z poważaniem H. Berger.

1. 14729

(1826 3-3)

Sprostowanie.

Podaję interesowanym do wiadomości, że w umieszczonej w „Gazecie lwowskiej” ogłoszeniu z dnia 4 marca b. r. dotyczącym rozpisania ofert na roboty podtorowe i budynki na przestrzeni Stanisławów Chryplin zaszła następująca pomyłka: jako przybliżone kosztu odn. śnych robót podano mylnie kwotę 206.136 zł. zamiast kwoty 286.136 zł.

Lwów, 13 marca 1894.

C. k. Dyrekcja ruchu kolei państwowych.

Ogłoszenie.

402

Kasa zaliczkowa i oszczędności w Obertynie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, zaprasza powtórnie P. T. Członków swoich na I. zwyczajne

walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 29 marca 1894 o godzinie 3 po południu w lokalu kasy.

Porządek dzienny:

1. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków za r. 1893 i udzielenie dyrekcji absolutorium (§. 49 g. stat.).
2. Wybór 3 członków rady nadzorczej.
3. Wybór 2 członków dyrekcji i 2 zastępców.
4. Wnioski rady nadzorczej i dyrekcji.
5. Wnioski członków.

Obertyn, dnia 15 marca 1894.

Jerzy Gieszkowski,
sekretarz.Miechał Lewicki,
prezes.**Kupuj u majstra a nie u chłopaka!**

To mogę stanowczo o mojej fabryce powiedzieć, bo tylko takie wielkie przedsiębiorstwo jak moje, może przez zakup gotówki olbrzymich zapasów i inne korzyści, tanie wydatki na interes, które w końcu na korzyść kupującego wychodzą.

Wspaniałe wzory dla prywatnych darmo i opłatnie. Bogate książki wzorów, jakich jeszcze nie było, dla krawców niemieckich, polska materja na ubiory peruwieny i doskiny dla Wys. Kleru, prześcisowe materje na ubrania dla c. k. urzędników, także dla weteranów, strażnicy ogniowej, gimnastyków, na liberye, na bilardy i stoły do grania, pokrycia na wozy, gunie, także nieprzemakalne na ubrania myśliwskie, materje do prania, plety podróżne od zł. 4 do 14. — Warte tego co kosztują, uczelwe, trwałe, czyste wełniane towary, a nie tanie szmaty, nieopłacające roboty krawieckiej, poleca

Jan Stikarofsky

Berno (Manszester Austrii)

Największy skład towarów sukiennych w wartości

228

pół miliona złotych.

Posyła tylko za zaliczką.

Listy w polskim, niemieckim, czeskim, węgierskim, włoskim, francuskim i angielskim języku.

Szczepy chmielowe

Najlepsze sadzonki z miasta Saaz.

Najlepsze sadzonki z okręgu Saaz.

(z doliny Goldbach)

pod gwarancją przyjęcia się szczepu z najwydatniejszych okolic dostarczam w najdokładniej wybranych jakościach po bardzo tanich cenach. Łaskawe zapytania do

A. L. Steina

236

handel chmielom w Saaz, Czechy.

SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli kopa-hu i kabeba. Czynniki niepotrzebne używanie wszelkich szpicywań i w przeciągu dni trzech ulecz wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nieudzielając nie przyjemnej woni uryne.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

66)

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha Wewiorskiego, Sklepińskiego i Beisera.

Ogłoszenie.

400

Powiatowa kasa dla chorych w Bóbrce, poszukuje dla swych członków w miejscu i najbliższej okolicy lekarza, za rocznem wynagrodzeniem 300 zł.

Doktorzy medycyny mają pierwszeństwo Reflektanci zechcą wnieść podanie do 31 marca b. r. na ręce podpisanego Zarządu kasy.

Z Zarządu powiat. kasy dla chorych W Bóbrce, dnia 20 lutego 1894

Jan Domański
przewodniczący.**Tinct. capsici compos. (Pain-Expeller).**

oprac. Przemysłu apt. Beisera, wyprzedzając samą rolę przeciwbólową.

Wielu w wielu aptekach po cenie zł. 1.20, 70 i 40 kr. za butelkę. Trzy butelki należy być bardzo ostrożnym i używać jedynie jednej z oznaczoną marką „kotwica” jako prawdziwe. — Centralny skład: Apteka Beisera pod Kolumną lwem — w Pradze.

250

EQUITABLE**Towarzystwo ubezpieczeń życiowych w Stanach Zjednoczonych**

jak z cyfer poniżej umieszczonych wynika, jest:

1) największem Towarzystwem ubezpieczeń na kuli ziemskiej

2) w Austro-Węgrzech koncesyonowane, tu musi rezerwę lokować i podlega tutejszym władzom i sądom, daje zatem

obok bardzo znacznych korzyści

wynikających z systemu tontyrowego

najzupełniejszą gwarancję.

Stan z końcem roku 1891

Zł. w. a. Stan ubezpieczeń 201,236.392

Rezerwa 274,763.844

Fundusz zysków 65,732.451

Nowe w r. 1891 zawarte ubezpieczenia 582,795.827

Przykład rezultatu tontyny 20-to letniej:

Pan J. K. mając przed 20 laty — lat 40, ubezpieczył 10.000 zł. płatnych na wypadek śmierci jego, jednak pod tym warunkiem, że premię tylko przez 20 lat opłacać będzie. Opłacał on rocznie 388 zł 30 ct. Obecnie mimo, iż jest przy życiu, podniósł 1) gwarantowaną rezerwę zł. 5904.60, 2) nagrodzony zysk zł. 6135.40, razem 12 040 zł., a prztem był od pierwszej chwili na 10.000 zł. na wypadek śmierci ubezpieczony.

Police „Equitable” są po 3 (względnie 2) latach płatne nawet na wypadek śmierci przez samobójstwo. (37)

Reprezentacja dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie ul. Wałowa, pod kierownictwem Jakóba Piepesa.

XXIII Ogólne zgromadzenie**Akcyonaryuszów galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji**

odbędzie się we Lwowie dnia 25 kwietnia 1894 r. o godzinie 5 po południu w lokalnościach Banku krajowego królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskim (gmach sejmowy)

Porządek dzienny:

1. Zagajenie i powołanie sekretarza i dwóch skrutatorów (§ 43 statutu)
2. Sprawozdanie komitetu likwidacyjnego za r. 1893
3. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o bilansie za r. 1893 wraz z wnioskami.

- a) udzielenie absolutorium komitetowi likwidacyjnemu,
- b) postanowienie co do użycia zysku z r. 1893.

W myśl § 33 i 34 uprasza się pp. Akcyonaryuszów chcących wziąć udział w tem Zgromadzeniu, aby swe akcje najpóźniej do dnia 10 kwietnia 1894 r. złożyli w Banku krajowym we Lwowie gdzie otrzymają potrzebną legitymację do wzięcia udziału w powyższem Zgromadzeniu.

We Lwowie, dnia 9 marca 1894 r.

Komitet likwidacyjny.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w apt. pod Aniołem Stralskim

C. Brady w Kromieryżu (Morawa),

stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe są

Lwów: główny skład apt. dr. Piotr Mikolasch, Jakób Beiser, Stanisław Lachowicz, dr. T. Zarzycki Krzyżanowski, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker, K. Sklepiński, Wewiorski, Tytus Łazowski, Ant. Ehrbar — w Bóbrce apt. Gross — w Bóbrce apt. Balbina Miedleka — w Bóbrce apt. M. Piotrowski — w Brodach apt. Bronisław Witosławski, M. Kulak, W. Landenberg, K. Maryanowski i Sp. — w Brzeżanach apt. Ad. Durst, Lobos — w Buczaczu apt. Kornel Lewicki — w Czortkowie apt. Ludwik Noss — w Dąbrowie u apt. W. Heinca, — w Dolinie apt. F. M. Trautellner — w Glinianach apt. A. Helm — w Gródku apt. J. Heschel, — w Jeziernie apt. Czernyński, Zahradnik — w Jeziernie apt. A. Krański — w Husiatynie apt. Czer-ski, Piekarski — w Kamionce strum. apt. Karol Piepes, Karol Pilewski — w Kopyczyńcach apt. Roder — w Krakowie apt. Feliks Walczak — w Łepatynie apt. St. Grünfeld — w Miel-nicy apt. Krokowski — w Mostach wielkich apt. J. Zieliński — w Niemirowie apt. Przedzy-mirski — w Pomorzanych apt. A. Aleksiewicz — w Potoku złotym apt. Br. Wiskiewicz, — w Przemyslanach apt. E. Baranowski — w Olesku apt. A. Kodar — w Radziechowie apt. Ja-śkiewicz — w Rozdole apt. Lud. Mierziński — w Rzeszowie apt. Antoni Krapieński — w Samborze apt. Aleksiewicz, Miesch — w Skale apt. Wojciech Rogalski — w Skolem apt. A. Lechowaki — w Sokalu apt. E. Wysocki — w Stryju apt. Chabazany, Komorowski, Karol Jahr — w Tar-nopolu apt. Fleischmann, Fr. Jamrógiel i Kabane — w Tłumaczu apt. Winc. Szankowski — w Turce apt. Spadkobierców M. Piatek, — w Zbaraniu apt. J. Krah — w Zborowie apt. Rap-paport — w Złoczowie apt. P. Biesch, Rapaport — w Żurawnie apt. J. L. Tomaszewski 133

Kantor wymiany**c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego**

kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju papiery i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca:

- 4 1/2 pre. listy hipoteczne
- 5 pre. listy hipoteczne premiiowane
- 5 pre. listy hipoteczne bez premii
- 4 pre. listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 pre. listy Banku krajowego
- 4 1/2 pre. pożyczkę krajową galicyjską
- 4 pre. pożyczkę kraj. galic. koronową.
- 4 pre. pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 pre. pożyczkę propinacyjną buko-lską
- 4 1/2 pre. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 pre. pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4 pre. węgierskie Obligacje indemnizacyjne.

które to papiery jakoteż wszelkie renty austriackie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za wzrotem kosztów, które sam ponosi.

(39)

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Prośne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tiastym
petitem 2 centy.

Dr. Ant. Roicki

(Berger)

od lat przeszło 20 specjalista chorób wenerycznych i skórnych, mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5 prawie naprzeciw gmachu Sokoła, Ordynuje od godziny 10 do 11 z rana i od 3 do 5 po południu. (44)

Na żądanie Poradnik pocztą zł. 1 50.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratorium, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Emerytowany rzeczywisty komendant posterunku c. k. żandarmerji, 37 lat życia, zdrowy zupełnie i pod tym względem do każdej służby cywilnej przydatny, z ukończoną 3 klasą gimnazjalną z dobrym postępem, władający językiem niemieckim, polskim i ruskim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady jakiegokolwiek rodzaju, a w szczególności przy jakim zarządzie lasowym lub magistracie. Listy i zlecenia proszę nadsyłać pod adresem A. M. Nr. 163 do biura dzienników i ogłoszeń L. Płohna we Lwowie. 393

10 zł. nagrody otrzyma ten, który psa rasy Bull-Jersire maści białej z jasno-brązowymi plamami nad oczami i na prawej przedniej łopacie z krótko obciętymi uszami i ogonem, który we środę między godziną 3 a 6 po południu zginął, odda właścicielowi pani Stefani Biller, mieszkającej przy ul. Żulińskiego l. 2, I. piętro. 36

Największy wybór mebli na najtańszych cenach znajduje się w sklepie Kitchalesa, Lwów, ul. Teatralna 7, naprzeciw katedry 386

Sukieneczki dziecinne, jakoteż najnowsze bluzki, neglige, ubrania damskie, halki, fartuszki, bieliznę, najtaniej dostać można w Magazynie Wiedeńskim Edwarda Gottlieba, we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 12. 399

CHWAŁA BOŻA

książka do nabożeństwa dla niewiast
ułożona przez

ks. Łukasza Bobrowicza,
unitę chełmskiego, wygnaniec, kaznodziej
oprawna ozdobnie et. 90, zł. 1.20, 1.80,
jak również książka tegoroczna po wygnaniu.

BOŻE KOCHAM CIĘ

osobna dla chłopców i dla pańienek po
et. 45, 55, 90, zł. 1.20, 1.80 i 2.—
Do nabycia w składzie przedmiotów treści
religijnej pod firmą:

Wincenty Kuczabiński

Lwów, ul. Karola Ludwika 3. 243

Handel Karola Bałlabana we Lwowie,

343
poleca na święta wielkanocne
wszystkie towary w najlepszej
jakości po najtańszych cenach.

Skład fabryczny

c. k. uprzyw.

fabryki w Berndorf
światowej sławy.

Naczynia
stołowe i deserowe ze srebra
chińskiego i alpaki,
Naczynia kuchenne

z czystego niklu z poręczeniem
długoletniej trwałości

poleca 254

G. A. Christiana następcą

W. Biliński

Lwów, ul. Hetmańska l. 5.

Z własnej fabryki

Świece kościelne

woskowe i stearynowe

PASCHAŁY

białe i malowane po 2, 2½, 3, 4 i 5 kilo
jakoteż

KWIATY DO ŚWIEC

para od et. 25 do zł. 1.80.

BUKIETY WAZONOWE

na ołtarz

para od złr. 3— do zł. 7—

poleca najtaniej handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA

we Lwowie, Rynek 45. 354

Na święta wielkanocne!

Sławne drożdże Mautnera i syna w Wiedniu

niezawodne w rozczynnie

poleca 294

Karol Bałlaban we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowiney odwrotną pocztą.

Ideał palących!

Senzaacyjne nieklejone **tutki francuskie**
Sanitas z odtłuszczonej waty doktora Bruna
w każdym munsztuku są **wyroblem** uznany
przez palących **za najlepszy.**

1000 tutek „Sanitas“ w eleganckich pudełkach zł. 1.80.

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą: 232

Skład komisowy francuskich tutek

SANITAS

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Fabryka cylindrów i kapeluszy

pod firmą

ANTONI KAFKA

przedeń A. Kożeluszek

we Lwowie, Rynek l. 29

przechodnia kamienica Andryolego od strony OO. Jezuitów, ul. Teatralna 12



327

poleca na sezon wiosenny

kapelusze i cylindry

własnego wyrobu w najmodniejszych fasonach i kolorach po najniższych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry fabryk **Habiga i Piessa** w Wiedniu, w wielkim wyborze kapelusze w rozmaitych kolorach po 5 zł., zaś cylindry całkiem lekkie po 9 zł. Także kapelusze miękkie nieprzemakalne tak zwane „Loden“ z fabryki **Ant. Pichlera** z Gracu, Przyjmują kapelusze, cylindry do odnawiania. Cenniki na żądanie gratis i franko.



Karol Bałlaban we Lwowie

poleca

masło pierwszorzędnej jakości

świeże solone 3-4 dniowe

na zbliżające się święta można go po przepłukaniu do najlepszych i najdelikatniejszych ciast i tortów używać, co dnia świeży transport. 392

W PARYŻU.



GRANDS MAGASINS DU

Printemps

BEZPŁATNA WYSYŁKA

ilustrowanego ogólnego katalogu zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **porę letnią**, na żądanie zafrankowane i zaadresowane do

PP. JULES JALUZOT & Co.

w Paryżu.

Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych wartości składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę.)

Wysyłka do wszystkich krajów.

Do Austro-Węgier wysyła się również obstarunkowi wartości najmniej 25 franków bezpłatnie, a towary przykrojone na miarę wysyła się z podwyżką 15 proc., a zaś z podwyżką 20 proc. od modnych artykułów. 269

Korespondencya we wszystkich językach.

PARASOLKI

najnowsze w wielkim wyborze

poleca najtaniej 374

Mikołaj Ludwig, Lwów, ul. Halicka 14.

Kantor miastowy  ul. Hetmańska 22.

Fabryka sztucznych

368

NA W O Z Ó W

Spółki komandytowej

Juliana Wanga we Lwowie

poleca z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości

Mączkę kościaną i Superfosfaty

poleca po cenach niższych aniżeli ktokolwiek inny mógłby takowe podobnej dobroci ofiarować.

Tylko te narzędzia i części zapasowe są oryginalne **Rud. Sacka**, które zaopatrzone niniejszą marką ochronną wzięte z niżej wymienionego wyłącznego składu.

RUD. SACK
w Plagwitz  pod Lipskiem



poleca swoje najnowsze patentowane **siewniki** o 9 do 33 rzędach i najnowsze **plugi uniwersalne** całe ze stali. Wzór trwałości i lekkości. Główny skład dla Galicji u

S. A. Buba Synów

Lwów, ul. Jagiellońska l. 13. 271

Każda Pani domu

chcąc zaopatrzyć dom swój w dobre artykuły, nie tylko słownie zachwalane, ale rzeczywiście z dobroci i zalet wypróbowane, raczy łaskawie zwrócić uwagę na moją firmę, która dokłada wszelkich starań, by swoich Szan. Odbiorców jak najwięcej zadowolnić, i to tak co do jakości towarów, jak i cen najprzystępniejszych — o czym dowodzi następujący wyciąg z cennika — z szacunkiem

Leonard Solecki

we Lwowie, ul. Batorego l. 2.

Z powodu znacznej konkurencji przedświadczonej cukier i inne towary znowu potaniały.

1 kl. cukru najlepszego w głowie	36 et.	1 kl. daktyli califat drobniejsze bardzo dobre	60 "
1 kl. " " cząściowo	37 "	1 kl. fig sułtańskich bardzo ładnych	68 "
1 kl. " " w kostkach lub w maczce	38 "	1 kl. " waniliowych	30 "
1 kl. migdałów najpiękniejszych wybielanych	108 "	1 kl. cykuty obieranej najpiękniejszej	150 "
1 kl. migdałów bardzo ładnych	90 "	1 kl. arancini smażone żółte	128 "
1 kl. rodzynek sułtańskich bez pestek najpiękniejszych	60 "	1 kl. masła do potraw znakomitego	112 "
1 kl. rodzynków pięknych	52 "	1 kl. masła wyborowego	140 "
1 kl. " eleme duże z pestkami	60 "	1 kl. smalec najprzedniejszego	68 "
1 kl. " czarnych koryntek drobnych	48 "	1 kl. słoniny grubej	66 "
1 kl. daktyli aleksandryjskich wyborowych	68 "	1 kl. maki pszennej najpiękniejszej 000	16 "
		1 kl. maki bardzo ładnej 00	14 "
		1 kl. maki ładnej Nr. 1	13 "
		Drożdże codziennie świeże wiedeńskie niezawodne 1/4 kl.	14 "

Nadmieniam przytem, że zaopatrzyłem mój skład w dobre tylko **naturalne wina** białe i czerwone z własnej piwnicy we Węgrzech, które bez konkurencji polecam najtaniej, oraz **koniaki**, wyborny **rum bremski** i **wódki**, **rozolisy** i **likiery**, tak krajowe jak i zagraniczne. Utrzymuję także na składzie codziennie **piwo** butelkowe z browaru p. Kleina po 8 et. za flaszkę, **piwo pilzneńskie** 18 et. za flaszkę. — Wszelkie inne towary po możliwie najniższych cenach.

Zamówienia z prowiney odsyłam odwrotną pocztą.

Powyższe ceny tylko w handlu

Leonarda Soleckiego we Lwowie, ul. Batorego l. 2

jak już Szan. P. T. Publiczność miała sposobność przekonać się i na której łaskawe względy z całą ufnością liczę.

329